

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 31 (508)

3 SIERPNI 2001 R.

Cena detaliczna 1,80 zł w tym VAT 7%

Okolo 200 filmów fabularnych, dokumentalnych i telewizyjnych spektakli prezentowanych w 4 kinach przez 12 dni, setki kinomanów przybyłych z najdalszych zakątków Polski, ponad 26 tysięcy sprzedanych biletów i wejściówek, co wraz z kinem plenerowym daje okolo 40 tysięcy widzów na wszystkich seansach łącznie! – tak w największym skrócie przedstawia się bilans pierwszego w Sanoku festiwalu filmowego, zorganizowanego przez firmę dystrybucyjną Gutek Film i Sanocki Dom Kultury. Festiwalu, którego debiut okazał się sukcesem i dla widzów, i dla organizatorów.

– Potwierdziło się to, co intuicyjnie czułem od początku – Sanok jest znakomitym miejscem na ten festiwal. Ma swój klimat i dużo uroku – urodę tego miasta najlepiej widać w pełnym słońcu – dobrze, że wreszcie wyszło zza chmur – powiedział na zakończenie **Roman Gutek**. – Zaskoczyła nas frekwencja. Nie spodziewaliśmy się, że przyjedzie tu tak wielu młodych ludzi z całej Polski. To znakomita, bardzo otwarta publiczność, która obok programu stanowiła największy atut tej imprezy. Mam nadzieję, że festiwal ten na stałe wpisze się w pejzaż kulturalny Sanoka i stworzy nowe ważne miejsce na filmowej mapie Polski. Cieszy mnie bardzo, że wychodzą temu naprzeciw lokalne władze, które zadeklarowały pomoc przy jego organizacji.

cyjnymi, nie miałem zbyt wiele czasu na oglądanie filmów, ale kilka udało mi się zobaczyć, m.in. film Meszaros *Mala Vilma* – przepiękny, wart każdej nagrody obraz na nowo ukazujący dramat okresu stalinowskiego. Dobry był *Angelus* Lecha Majewskiego – nawiązująca do świetnych tradycji polskiego kina wruszająca opowieść o ludziach czekających na promień nadziei, która odmieni świat. Podobaly mi się filmy irańskie, choć nie wszystkie i uważam, że mogłoby być ich nieco mniej.

Przez 12 dni festiwal a wraz z nim i miasto obecne były we wszystkich mediach – to znakomita promocja całego regionu, który dotychczas nie miał tradycji tak dużych imprez filmowych. Przyjechało mnóstwo ludzi, a wraz z nimi pojawiła się

Zaplątani w kablówkę

Część abonentów sanockiej Telewizji Kablowej GIM-SAT ma już za sobą wizytę przedstawiciela firmy Stream Communications – nowego operatora sieci telewizji kablowej w naszym mieście. Pozostałych wizyta ta czeka zapewne w najbliższych dniach. Z czym jest związana? Z rozwiązaniem poprzedniej i podpisaniem nowej umowy, co u niektórych użytkowników kablówki budzi sporo zastrzeżeń i emocji. Ich zdaniem nowa umowa jest znacznie mniej korzystna dla abonenta od tej podpisanej ze spółką GIM-SAT.

– Oferta nowego operatora nie dość, że uboższa od poprzedniej, w dodatku jest droższa. Zawiera tylko dwa pakiety, za które Stream Communications żąda wyższych opłat. Z jakiej racji mam płacić więcej, skoro Eurosport, zamiast polskiej wersji językowej ma tylko angielską? Dlaczego moja matka nie może mieć tylko pakietu polskiego jak dotychczas, za który płaciła okolo ośmiu złotych? Po co jej jakieś niemieckie czy angielskie programy, których nie rozumie i które zupełnie jej nie interesują, a za które każe się jej płacić trzy razy tyle? To tak jakby klientowi w piekarni kazano do każdego bochenka chleba dokupywać parę butów, które i tak na niego nie pasują – mówią rozgoryczeni użytkownicy kablówki.

O ustosunkowanie się do powyższych zarzutów i wyjaśnienie wątpliwości zwróciłem się do **Bogusława Dzijy**, szefa sanockiej Telewizji Kablowej, reprezentującego obecnie i GIM-SAT, i Stream Communications.

– Podwyżka wynika z faktu, że GIM-SAT był zwolniony z 22-procentowego podatku VAT za rozprowadzanie programów RTV, który musi płacić Stream Communications. Trzy złote i tak podatku tego nie rekompensuje, ale nowy operator zdając sobie sprawę z niezamożności regionu, nie chciał podnosić cen aż o 22 procent. Nieprawdą jest, że oferta Stream Communications jest uboższa. Klient ma do wyboru dwa pakiety – pełny i pośredni, które zawierają dodatkowe programy, m.in. Cartoon Network

w pakiecie pełnym czy Planete w pośrednim. Pakiet polski wprowadzono wtedy, kiedy POLSAT „wszedł” na cyfrę. Pozwolił on posiadaczom starych zestawów satelitarnych (okolo dwóch procent wszystkich użytkowników), nadal odbierać POLSAT w wersji niekodowanej. Ale problemy techniczne związane z utworzeniem tego pakietu, polegające na zablokowaniu innych programów u tych osób spowodowały obniżenie poziomu sygnału dla pozostałych 98 procent odbiorców. Nowy operator nie zaakceptował takiego rozwiązania i pakiet ten zlikwidował. Po prostu w jego ofercie nie ma takiego produktu jak pakiet polski.

Co stanie się jednak, jeśli któryś z abonentów nie zechce rozwiązać dotychczasowej umowy z GIM-SATEM na zasadzie porozumienia stron?

– Zgodnie z kodeksem cywilnym mamy możliwość jej rozwiązania z miesięcznym terminem wypowiedzenia – wyjaśnia **Bogusław Dzija**.

Użytkownicy nie rozumieją jednak, dlaczego zanim do tego doszło, zmieniono



Ten użytkownik POLSAT-u chyba znalazł rozwiązanie – ciekawe, czy inni pójdą w jego ślady?

Cały Sanok poszedł do kina

Mam nadzieję, że dzięki temu w przyszłym roku będzie on jeszcze bardziej udany, że miasto lepiej przygotuje się do przyjęcia tak dużej liczby gości, a uda się nam usunąć pewne niedogodności i zapewnić lepsze warunki oglądania filmów, zwłaszcza w kinie *Pokój*, którego stan techniczny i estetyczny dość daleki jest od europejskich standardów. Pomyśleliśmy też o wiosce festiwalowej, która być może powstanie w pobliżu kina. Już dziś zapraszam wszystkich do Sanoka za rok, na drugą edycję festiwalu.

Zapytany o pofestiwalowe wrażenia **Waldemar Szybiak**, dyrektor Sanockiego Domu Kultury – współorganizatora filmowej imprezy, stwierdził:

– Festiwal trzeba rozpatrywać w kilku aspektach: artystycznym, promocyjnym, gospodarczym. Bardzo różnorodny i stojący na wysokim poziomie program oraz urastająca do rangi wydarzenia obecność wielu znakomitych gości, m.in. Marty Meszaros i Martina Sulika, sprawiły, że Sanok rzeczywiście stał się stolicą kina artystycznego. Zajęty sprawami organiza-

szansa na zarobienie większych pieniędzy przez właścicieli hoteli, restauracji, małej gastronomii czy sklepów. W ich interesie leży, by zechcieli ją dostrzec i nie zamykali lokali o 22.00, jak to w większości miało miejsce tym razem.

Mamy sporo do zrobienia – na pewno trzeba zamontować klimatyzację w SDK-u – wszyscy zachwycali się tym obiektem, ale i narzekali na panującą w nim duchotę. Gruntownego remontu wymaga kino *Pokój* – nie tylko ze względu na festiwal. Uważam, że w Sanoku potrzebna jest instytucja samodzielnego kina, a poza tym jest to przecież jeden z najładniejszych budynków w mieście, który niszczy coraz bardziej. Szczerze mówiąc podziwiałem ludzi, którzy potrafili wysiedzieć tam przez dwie czy więcej godzin. A nawiązując do *Angelusa* – mam nadzieję, że mieszkańcy Sanoka i miłośnicy kina nie będą musieli czekać w nieskończoność na promyk nadziei, który odmieni ich świat – może więc już za rok?

Joanna Kozimor

FOTO

Najniższe ceny zdjęć

PROMOCJA
FILM KONICA
98/200
9,90 zł

9 x 13 – 0,37 zł

10 x 15 – 0,45 zł

Zapraszamy do nowo otwartego lokalu

Plac św. Michała obok sklepu „Bobas”



Ludofoniarze Braci Steczkowskich, wywodzących się z klanu znanych muzyków, zainaugurowali sobotni wieczór koncertowy.

Dopisała publiczność i pogoda

Do końca nie było wiadomo, jak w tym roku wypadnie jedna z większych sanockich imprez kulturalnych – Eurofolk na Pograniczach. Organizatorzy 19. edycji festiwalu, odbywającego się po raz 9. w Sanoku, mieli podwójny orzech do zgryzienia: festiwal filmowy, który niespodziewanie wszedł im w paradę w tym samym czasie oraz zasnute sinymi chmurami niebo, lejące bez umiaru deszczem. Obawy okazały się płonne – dopisała i publiczność i pogoda.

Rewelacją festiwalu była *Tercja Pikardyjska* z Ukrainy – śpiewający a cappella 6-osobowy zespół muzyków, którzy do perfekcji opanowali sztukę postugiwania się głosem. Udowodnili, że są w stanie wyśpiewać wszystko – od songów, przez piosenki ludowe, klasykę, aż po światowe szlagiery muzyki pop. Potrafią wyczarować nawet ostro grający zespół rockowy i orkiestrę symfoniczną! Zaskoczyli też doskonałą znajomością naszych – śpiewanych czysto po polsku – piosenek, m.in. *Remedium*. Ciekawostką jest fakt, że cała szóstka to absolwenci wydziału dyrygentury lwowskiego konserwatorium.

– Dlaczego śpiewamy, a nie dyrygujemy? Kiedyś dyrygowaliśmy i do dziś umiemy to dobrze robić, ale każdy dyrygent musi też śpiewać, żeby nauczyć tego chór. My bardzo lubimy śpiewać. Na próbach często też dyrygujemy i to

niekiedy wszyscy naraz, bo każdy ma jakąś swoją wizję... – powiedział „TS” **Andrzej Kapral**, jeden z członków zespołu. – Skąd znamy polskie piosenki? Każdy wykonawca, jak jedzie do jakiegoś kraju, powinien mieć w swoim repertuarze piosenki z tego kraju. A my przyjeżdżamy do Polski już od pięciu lat. Każdy z nas też – lepiej czy gorzej – mówi po polsku. Nasze języki są podobne, a poza tym jeszcze jako dzieci słuchaliśmy często polskiego radia, oglądaliśmy polską telewizję. W Sanoku to nasza pierwsza wizyta i jesteśmy z niej zadowoleni. Tu jest bardzo dobra publiczność i śpiewa się dobrze. Czego można nam życzyć? Najwięcej zdrowia i miłości od Boga. Żeby pozwolił nam robić to, co robimy i żeby było z tego zadowolenie.

Dokończenie na str. 4.

Kilkudziesięciu policjantów Komendy Powiatowej Policji w Sanoku otrzymało awanse oraz odznaczenia państwowe i resortowe z okazji dorocznego Dnia Policjanta, jaki obchodzony był w ubiegłym tygodniu.

Tegoroczne święto miało szczególnie sympatyczne tło – sanocka komenda osiągnęła bardzo dobre wyniki pracy w I półroczu, lokując się w ścisłej czołówce w województwie. Jej funkcjonariusze wykryli ponad 73 procent sprawców wszystkich przestępstw, co pozwoliło im zająć III miejsce na Podkarpaciu. Nie mieli sobie równych w ustalaniu sprawców kradzieży i wymuszeń rozbójniczych (90,9 procenta) oraz kradzieży z włamaniem (66,2 procenta), bardzo dobrze radzili sobie również z wykrywalnością kradzieży pospolitych (44,9), co dało im II miejsce.

Wręczający awanse i wyróżnienia: **Kazimierz Ściborowicz**, reprezentujący starostę szef powiatowej komisji porząd-

Ku chwale ojczyzny



JOHANNA KOZIMOR

Zastępca komendanta KWP w Rzeszowie mł. insp. **Ryszard Kędra** wręczył zasłużonym funkcjonariuszom państwowe i resortowe odznaki.

ku publicznego oraz mł. insp. **Ryszard Kędra** – zastępca komendanta KWP w Rzeszowie podkreślali zgodnie, że sukces to tym większy, iż osiągnięty w bardzo trudnych warunkach i przy ogromnej mizerii finansowej (budżet został zmniejszony praktycznie o 50 procent w stosunku do roku 2000). Jak wygląda to w praktyce, można było przekonać się podczas uroczystości, kiedy biorący w niej udział policjanci z trudem mieścili się na stojąco w bardzo ciasnej i dusznej świetlicy.

Awans otrzymali: na podinspektora policji – nadkom. **Stanisław Michalski** i nadkom. **Tadeusz Pająk**; na nadkomisarza policji – kom. **Marek Kielar** i kom. **Marek Mitrzyk**. Aspirantem sztabowym policji zostali st. asp.: **Bożena Chyła**, **Stanisław Kacprzak**, **Tadeusz Michna**, **Piotr Rudy** i **Marek Stapiński**. Stopień aspiranta policji uzyskali mł. asp.: **Józef Bagan**, **Witold Dąbrowski**, **Zdzisław Gorzkowski**, **Jerzy Gurecki**, **Janusz Haduch**, **Adam Potenta**, **Artur Suski**, **Eugeniusz Tutak**, **Wojciech Uczeń** i **Wojciech Urban**. Na stopień młodszego

go aspiranta awansowano sierż. **Grzegorz Strzyżowski**. Stopień sierżanta sztabowego policji otrzymali st. sierż.: **Bogusław Buczek**, **Stanisław Kosztołowicz**, **Bogdan Kotlarz**, **Robert Lemko**, **Tomasz Nogaj**, **Witold Olearczyk**, **Henryk Przyboś** i **Janusz Strzyżowski**. Na sierżanta policji awansowano post. **Maria Stapińskiego**, a na stopień starszego posterunkowego policji post.: **Patrycja Lorenc**, **Dariusza Lorenca**, **Miroslawa Górnik** i **Sebastiana Korwacza**.

Ponadto wręczono policjantom państwowe i resortowe odznaczenia. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: sierż. szt. **Marian Dmitrzak**, nadkom. **Czesław Józefczyk**, st. asp. **Stanisław Kacprzak**, asp. szt. **Kazimierz Niżnik** i asp. szt. **Józef Rycyk**. Brązową odznaką *Zasłużony dla policji* uhonorowano asp. szt.: **Zdzisława Deptucha**, **Edwarda Lemko** i **Jana Walko**.

/jot/

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* W nocy z 20 na 21 lipca, w pubie *Rudera*, nieznanemu sprawcy – wykorzystując nieuwagę **Agnieszki B. z Rudy Śląskiej** – ukradł jej torebkę, zawierającą dowód osobisty, legitymację studencką, telefon komórkowy i portfel z gotówką w kwocie 600 złotych.

* Drogo zapłaciła za swą naiwność jedna z mieszkanki ul. *Lenartowicza*, która wpuściła do swojego mieszkania **Mieczysława C. i Marka S. z Sanoka**, udostępniając im klucze. „Goście” wyszli wraz z portfelem zawierającym 280 złotych.

* Na 1.000 złotych oszacowana została wartość pościeli, odzieży i wyposażenia kuchennego, które przywłaszczzył sobie sprawca włamania (**23/24 bm.**) do budynku mieszkalnego na ul. *Konarskiego*. Złodziej dostał się do środka po wyważeniu okna.

* Dzięki interwencji mieszkańców udaremniona została próba kradzieży fiata 125 p (**23/24 bm.**) z przyblokowego parkingu przy *Al. Szwajcarii*. Złodziej otworzył drzwi pojazdu przy pomocy tzw. pasówki i po znalezieniu wewnątrz oryginalnych kluczyków, uruchomił silnik. Przy wyjeździe z parkingu został jednak zatrzymany przez kilka osób, które wezwały policję. Amaterem cudzej własności okazał się 16-letni **Piotr W. z Sanoka**.

* Policjanci sanockiej KPP zatrzymali na ul. *Lwowskiej* (**24 bm.**) 40-letniego **Ryszarda Dz. z Sanoka**, który kierował rowerem w stanie nietrzeźwym. Alkomat wykazał u niego 1,18 mg alkoholu w litrze wydychanego powietrza.

* Jak dużą ostrożność należy zachować przy zawieraniu jakichkolwiek transakcji z nieznanymi, przekonał się (**25 bm.**) mieszkaniec Sanoka **Władysław W.** Niezadowolony z kursu w kantorze postanowił sprzedać 400 funtów brytyjskich dwóm nieznanym osobnikom, którzy zaczęli go na ul. *Kościuszki*, proponując mu korzystniejszą cenę. Jak niefortunna była to decyzja, przekonał się w chwilę potem, kiedy postanowił dokładnie przeliczyć otrzymane od mężczyzny złotówki. Okazało się, że padł ofiarą oszustów, którzy zastosowali tzw. przewalkę – tylko pierwszy z wręzonego mu pliku banknotów był bowiem prawdziwy, resztę stanowiły bezwartościowe kartki papieru... Sanoczanin stracił na tym interesie 2.300 złotych.

* W minionym tygodniu tupem złodziej padły dwa kolejne rowery górskie, pozostawione bez opieki. Pierwszy zniknął (**25 bm.**) w okolicy baru *Piknik* przy ul. *Lipińskiego*, drugi – *Magnum* – z korytarza biurowca firmy *Stomet* przy ul. *Reymonta*. Wartość każdego z jednośladów oszacowano na około 500 złotych.

* Nieuwaga mieszkanki **Siemianowic Śląskich**, biorącej udział w seansie filmowym kina plenerowego przy ul. *Gieł* (**25/26 bm.**), kosztowała ją utratę torebki, zawierającej telefon komórkowy *Nokia* o wartości 450 złotych.

* W nocy z 26 na 27 lipca miało miejsce włamanie do peugeot'a zaparkowanego na ul. *Sobieskiego*. Złodziej zabrał dwa komplety kluczy, pilot do innego pojazdu oraz maszynkę do wygładzania szpachli. Straty wyceniono na 200 złotych.

* Przez otwarte okno dostał się do schroniska Społecznego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. *Konarskiego* złodziej, który ukradł dwie jego mieszkanki. **Maria U. z Łomianek** straciła latarkę, radio, torebkę i aparat fotograficzny wycenione na 1.300 złotych, a **Karolina L. z Warszawy** – plecak i kosmetyki o łącznej wartości 100 złotych. Kradzieży dokonano 28 lipca między godziną 10.00 a 18.00.

Gmina Komańcza

* Aż 2,08 promila alkoholu zawierał oddech 20-letniego rowerzysty – **Grzegorza H. z powiatu sanockiego**, którego policja zatrzymała (**26 bm.**) w Smolniku.

Gmina Sanok

* Na podwójnym gazie jechał też (**28 bm.**) **Tomasz H. – mieszkaniec gminy Bircza**, który kierował motocyklem, mając „w wydechu” 0,45 promila alkoholu.

* Tysiąc litrów ropy parafinowej o wartości 800 złotych ukradł (**29 bm.**) ze zbiornika kopalni w *Tyrawie Solnej* 27-letni **Artur T., mieszkaniec powiatu brzozowskiego**. Złodziej, którego zatrzymano na gorącym uczynku, posłużył się dopasowanym kluczem.

Zagórz

* Nieznanemu sprawcy włamał się do niezamieszkałego budynku jednorodzinny przy ul. *Polnej*. Włamywacz dostał się do środka po wybiściu szyby w oknie. Ślady wskazują, że dokonał penetracji pomieszczeń, nie wiadomo jednak co zabrał, gdyż właścicielka domu przebywa obecnie w USA.

* Podczas burzy, jaka przeszła nad miastem w piątkowe popołudnie, doszło do wypadku drogowego na ul. *Bieszczadzkiej*. Na tuku drogi zderzyły się dwa samochody – polonez, kierowany przez 24-letniego mieszkańca powiatu *Jasielskiego*, oraz fiat 126 p, za kierownicą którego zasiadał 58-letni **Stanisław H. z powiatu sanockiego**. Drugi z kierowców oraz pasażerka malucha doznała obrażeń ciała i przewiezieni zostali do szpitala.

Zarszyn

* Sześćdziesiąt butelek wódki, 200 paczek papierosów różnych gatunków i bilon o wartości 155 złotych przywłaszczyli sobie sprawcy włamania (**24/25 bm.**) do miejscowego sklepu *RS Samopomoc Chłopska*. Złodzieje dostali się do środka po ukręceniu czterech klódek zabezpieczających drzwi. Łączne straty wyniosły 2.200 złotych.

Szczyt w Juskowej Voli

Przedstawiciele gminy Sanok, z wójtem **Mariuszem Szmydem** na czele, bawili ostatnio w *Juskowej Voli* na Słowacji. Spotkali się tam z czeskiimi, węgierskimi i słowackimi partnerami sanockiej gminy. Miejsce zjazdu, odbywającego się pod patronatem słowackiego MSZ-u wybrano nieprzypadkowo. Właśnie w *Juskowej Voli* zorganizowano 3-tygodniowy międzynarodowy obóz, w którym uczestniczy młodzież z tych czterech krajów. Gmina sanocka reprezentowana jest przez młodych mieszkańców *Strachociny*, *Niebieszczan* i *Pisarowiec*.

Uczestnicy spotkania, w którym brał udział m.in. również **Pavol Mačala**, mieli okazję podsumować dotychczasową partnerską działalność, a obóz młodzieżowy jest jej znaczącym elementem. Podsumowując zdobyte doświadczenia, wszyscy postanowili kontynuować wspólnie działania.

Poza częścią oficjalną był również czas na podziwianie popisów artystycznych młodych uczestników obozu.

(bor)

Nowa pracownia

Środowiskowy Dom Samopomocy w *Zagórz* wzbogacił się o pracownię stolarską. Została ona wyposażona w niezbędny sprzęt, a więc stół wraz z piłami ręcznymi, dłutami oraz wiertarką elektryczną. Jest to dar gospodarstwa pomocniczego przy *Zakładzie Karnym w Rawiczu*.

Inicjatorem przekazania sprzętu był **Jan Pyrcak**, zastępca dyrektora generalnego Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Wiosną br. goszcząc w Sanoku, obejrzał Środowiskowy Dom Samopomocy w *Zagórz*. Tam od **Piotra Kijowskiego** dowiedział się o potrzebach placówki. Wykonania niezwykle przydatnego sprzętu podjęli się więźniowie z *Rawicza*.

Placówka ta niedawno wzbogaciła się o zmywarkę do naczyń i pralkę automatyczną. Z darowizny około 3 tysięcy złotych, przekazanej przez **Marię Teresę Wolfs** z Belgii, zakupiono sprzęt rehabilitacyjno-treningowy.

(mt)

Dobroczyńcy Kolegium Sanockiego

Księgozbiór się rozrasta

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, coraz powszechniej nazywana *Kolegium Sanockim*, pozyskała kolejnych darczyńców. Ten fakt cieszy, zważywszy na ostatnie perturbacje państwowego budżetu, z którego zresztą placówka ta ma być finansowana.

Pan **Maciej Miśkowiec**, radca w Kancelarii Premiera RP, podarował sanockiej uczelni kilkadziesiąt tomów z własnej, tworzonej przez lata, biblioteki domowej. Dzięki temu – wcześniej dyrekcja Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego podarowała 2,5 tysiąca tomów – został stworzony zaczątek księgozbioru, z którego będzie mogła korzystać młodzież pierwszego roku studiów, rozpoczynająca edukację w nowym roku akademickim.

Jak nas poinformował dr hab. **Jan Skoczyński**, rektor uczelni, ostatnio pan **Marek Borkowski** w imieniu firmy „Deco-Glass” z *Krosna* przekazał sanockiej placówce kilka kompletów szkła użytkowego oraz dekoracyjnego. Przy okazji należy nadmienić, że szklane wyroby tej firmy cieszą się ogromnym powodzeniem wśród odbiorców zagranicznych i krajowych.

(cz)

Pozostaną w pamięci

Pani **Anecie Wojdanowskiej** wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Mamy składa **Kierownictwo i Współpracownicy Inspektoratu ZUS w Sanoku**

Drodzy Państwo!

Na kolumnie „Pozostaną w pamięci” możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynosić do redakcji albo przysyłać pod adresem ul. *Mickiewicza 17, 38-500 Sanok*. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzmy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.

TYGODNIK SANOCKI

<http://tygodnik.virtual.sanok.pl/>

e-mail: napisz@poland.com

lub tygodnik@skrzynka.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: **Czesław A. Skrobała**. Redaguje zespół: **Bartosz Błażewicz**, **Joanna Kozimor**, **Bogdan Rocznik**, **Jolanta Ziobro**. Redaktor techniczny: **Maciej Haudek**. Korekta: **Tomasz Kulpiński**. Przygotowanie wydania internetowego: **Wojciech Olearczyk** (WojtekO@bigfoot.com).

Redaktor wydania: **Joanna Kozimor**.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach i pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. *Mickiewicza 17*, tel. 464-27-00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464-02-21. Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. *Kochanowskiego 25*.

Druk: **mitel** Rzeszów, ul. *Warszawska 5/7*, tel. (0-17) 853-61-69.

Na własne ryzyko

Warto wiedzieć, że w tym roku sanepid nie przebadał wody w żadnym z kąpielisk na terenie powiatu sanockiego. Nigdzie bowiem nie ma kąpieliska odpowiadającego przepisom. Ze względu na wysokie koszty gminy nie zleciły również badań w miejscach zwyczajowo wykorzystywanych.



Dzieci nie zastanawiają się, że kilkaset metrów dalej mogą być spuszczone do wody ścieki...

Powódź nie ominęła także terenu powiatu sanockiego, choć, jak stwierdził jeden z wójtów, grzechem byłoby skarżenie się w obliczu nieszczęścia, jakie dotknęło inne rejony. Najgroźniej było chyba w Komańczy i Rzepedzi.

Ucierpiała Komańcza

W środę, 25 lipca, po całonocnych, intensywnych opadach, nad Komańczą doszło do oberwania chmury, co spowodowało gwałtowne wezbranie wód w Oslawicy i Oslawie. Sytuacja wyglądała bardzo groźnie. Dzięki szybkiej decyzji Gminnego Komitetu Przeciwpowodziowego, wezwano na pomoc Państwową Straż Pożarną z Sanoka oraz jednostki ochotnicze. Rwałe wody potoków i rzek zalały 39 budynków mieszkalnych i 55 gospodarczych, 80 ha upraw i użytków zielonych. Zniszczone zostały dwie kładki dla pieszych na Oslawicy w Komańczy, woda podmyła też filary i przyczółki mostów na Oslawicy w Smolniku. Duże straty poniosły dwa tartaki i hurtownia materiałów budowlanych. Woda porwała drewno i tartację z zakładów drzewnych oraz składów leśnych. Zniszczone zostały drogi i infrastruktura komunalna. Szacowane straty

sięgają około 2 milionów złotych. Najgroźniej było, kiedy podmyte przez Oslawicę zbocze góry runęło do rzeki. Masy ziemi spowodowały, że zmieniła ona swoje koryto. Spiętrzona woda niszczyła wszystko, co napotkała po drodze. – *To nie były żarty, fala była ogromna* – mówi **Barbara Warchoł**, wójt gminy Komańcza. – *Dzięki rozsądkowi mieszkańców i służb ratowniczych uniknęliśmy strat w ludziach. Ewakuowano dwie rodziny. Trzecia musiała schronić się na najwyższej kondygnacji budynku. I właśnie te trzy rodziny poniosły największe straty. Starsze małżeństwo mieszkające na poziomie sutereny straciło całe wyposażenie. Mam już obiecaną dla nich łódkę, która jest do odebrania w Rzeszowie. Myślę, że przydałby się im telewizor i meble kuchenne. Ubrań raczej nie potrzebują.*

(Z)

Z dniem 13 sierpnia 2001 r. ulegnie przeniesieniu lokalizacja Poradni Chirurgii Ogólnej, znajdująca się obecnie w Przychodni Specjalistycznej przy ul. Przemyskiej 24 do Przychodni Rejonowej Nr 1 w Sanoku przy ul. Lipińskiego 10.

Jednocześnie przypominamy, że pacjenci w przypadkach nagłych winni zgłaszać się nie do Poradni Chirurgii Ogólnej, lecz do Ambulatorium Chirurgicznego, znajdującego się w Szpitalu przy ul. 800-lecia 26.

Na marginesie

O sztuce konwersacji

Po latach ponownie odezwał się pan Adzio, syn marszałka polnego ck. Austro-Węgier. Obywatel Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka, z którym swego czasu korespondowałem systematycznie, odnalazł był mnie w drodze Grzegorza. I przyznam, że ucieszył mnie ten jego niekonwencjonalny list, będący dobrym przykładem niedysyjskiej sztuki epistolografii.

Szacowny autor, podpisujący się „Stary Adzio”, o barwnym i nietuzinkowym życiorysie, mogącym z powodzeniem posłużyć do napisania scenariusza telenoweli o pokoleniu wchodzącym w dorosłe życie na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych minionego stulecia, ubolewa nad zubożeniem ojczyznego języka.

Potomek marszałka polnego podaje przykład krótkiej rozmowy ze znajomym, który co drugie słowo okrasza przerywnikiem, wszechobecnym w potocznej polszczyźnie. W podobny sposób rozmawia ze sobą spora część rodaków, tych starszych i całkiem młodych, którym matki dopiero co z majtek wyciągnęły pieluchy. (Przepraszam, pampersy. Kto używa dziś określenia pieluchy?). Ale nie tylko powszechnie używany przerywnik bulwersuje sanoczanina. Ma on pretensje do polityków, których – chcąc nie chcąc – musi słuchać, włączając radio oraz słuchać i na dodatek oglądać, otwierając telewizor. Pan Adzio zaobserwował był, że wszyscy oni, mowa o trybunach ludowych – te niewidzialne w radio i obecne na ekranie telewizora gadające głowy – mają tendencję do rozpoczynania zdania od „eee” lub „yyy”. „Ja nie ekam ani nie ykam, nawet po wypiciu fiaski owocowego”, zastrzega się autor wspomnianego listu.

Wierzę, że pan Dembicki ma łatwość wystawiania się, co mogę potwierdzić, ponieważ swego czasu przeprowadziłem z nim długą rozmowę. Zgadza się, że nie wszyscy rodacy mówią pięknie i płynnie po polsku, a sztuka konwersacji przeżywa w obecnej dobie dramatyczny kryzys. Tak już jest, iż w schyłkowych okresach cywilizacji ludziom trudno było się porozumieć. Wystarczy sięgnąć do historii. Niemożliwość dialogu z reguły sprzyjała rękocynom i to na skalę światową, czego dowodem dwie wielkie wojny z ubiegłego stulecia.

Czesław A. Skrobała

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów kąpieliska dzieli się na zorganizowane i prowizoryczne. Jedne i drugie powinny mieć m.in. wydzieloną plażę oraz urządzenia sanitarne (w przypadku kąpielisk zorganizowanych wymogi te są oczywiście wyższe – wyznaczona strefa, ratownik, itp.). Nad stanem sanitarnym tych miejsc czuwa sanepid, który wykonuje badania wody przed i w trakcie sezonu.

Na naszym terenie, wzdłuż Oslawy i Sanu, kąpielisk takich nie ma, są jedynie miejsca zwyczajowo wykorzystywane. Gminy nie mają pieniędzy na urządzenie i utrzymywanie plaż. Poza tym wiele miejscowości jest nieskanalizowanych i ścieki spuszcza się „na ostro” do rzek, rzeczek i potoków. – *W tej sytuacji badanie wody nie ma sensu, bo sytuacja może się zmienić praktycznie z dnia na dzień* – stwierdził urzędnik z gminy Zagórz. – *W poprzednich latach, nawet kiedy kąpiel była zabroniona np. ze względu na zakażenie bakteriologiczne, i tak mało kto przestrzegał zakazu.*

Jak widać, kąpiemy się na własne ryzyko. Jeżeli będziemy mieli pecha, konsekwencje niedzielnego pluskania mogą przykre – od kłopotów skórnych po dolegliwości oddechowe. Pamiętajmy, że szczególnie wrażliwe są dzieci.

Patronat medialny „TS”

Chwalmy Pana

Historia naszego stowarzyszenia zaczęła się jeszcze w latach 80-tych. Jako studenci Akademii Muzycznej zaczęliśmy odczuwać głębokie i spontaniczne pragnienie, aby razem z wieloma młodymi muzykami spotykać się razem, pisać pieśni, wspólnie grać i śpiewać na Bożą chwałę. Jeszcze w czasie studiów zaczęliśmy poszukiwać innych muzyków w naszym kraju, którzy mają taki sam cel. Zorganizowaliśmy kilka obozów, na których zgromadziło się kilkudziesięciu studentów, nauczycieli i pracowników orkiestr. Potem utworzyliśmy stowarzyszenie, które zostało zarejestrowane w 1990 r. i jest jednostką prawną. Naszym marzeniem stało się docieranie do ludzi z Ewangelią. Zostałiśmy muzycznymi misjonarzami. Służba dla ludzi – bo tak traktujemy nasze koncerty – przynosi nam olbrzymią radość i satysfakcję. Bóg dał nam wspaniałe narzędzie – muzykę. Pragniemy, aby „płynęła ona z naszych serc i do serc docierała”. Obecnie Missio Musica zrzesza ok. 90 członków – muzyków, należących do kilku wyznań chrześcijańskich.

W programie posiadamy utwory będące w większości kompozycjami członków zespołu. Nasz styl muzyczny zawiera elementy m.in. klasyki, muzyki rozrywkowej, jazzu oraz gospel. Koncertujemy w Polsce, licznych krajach Europy wschodniej i zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych. Gramy w klubach, filharmoniach, kościołach, ośrodkach kultury, domach dziecka czy więzieniach. Wydaliśmy sześć kaset oraz dwie płyty. Pod patronatem Stowarzyszenia działa Prywatna Szkoła Muzyczna I i II stopnia z siedzibą w Warszawie przy ulicy Chełmskiej. Nasza działalność nie jest komercyjna, gramy w czasie wolnym nie pobierając wynagrodzenia. Stowarzyszenie posiada charakter ekumeniczny, śpiewamy tam, gdzie otwierają nam się drzwi do głoszenia Ewangelii. Współpracujemy zarówno z parafiami katolickimi (występy w kościołach, na rekolekcjach dla młodzieży), jak i wspólnotami protestanckimi.

Koncerty zespołu były emitowane m.in. przez TV Polsat, TV Niepokalanów oraz liczne lokalne stacje radiowe. (Nasze utwory często goszczą na antenie Radia Maryja)

Występujemy w placówkach świeckich i kościołach. Mamy poparcie wielu osób duchownych. Idąc za radą zaprzyjaźnionych księży, chcemy wystąpić z naszą ofertą współpracy do kurii katolickich w Polsce.

„Tygodnik Sanocki”, Radio Bieszczady i Nowiny mają zaszczyt zaprosić Państwa na koncerty muzyki chrześcijańskiej w wykonaniu Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Muzyków Missio Musica. Koncerty odbędą się w dniach:

Koncerty:

10 sierpnia	godz. 18.00	GORLICE	Dom Weselny „Akropol”, ul. Kościuszki 34
11 sierpnia	godz. 18.00	CZARNA	Gminny Ośrodek Kultury
12 sierpnia	godz. 15.00	POBIEDNO	Dom Ludowy
	godz. 19.30	WOLA SĘKOWA	Dom Ludowy
13 sierpnia	godz. 18.00	RZESZÓW	Dom Kultury WSK, ul. Dąbrowskiego 83
14 sierpnia	godz. 18.00	PRZEMYŚL	Zamek Kazimierzowski
15 sierpnia	godz. 18.00	LESKO	Bieszczadzki Dom Kultury
16 sierpnia	godz. 18.00	USTRYKI DLN.	Ustrzycki Dom Kultury
17 sierpnia	godz. 18.00	BRZOZÓW	Brzozowski Dom Kultury
18 sierpnia	godz. 18.00	KROSNO	Zespół Szkół Muzycznych
19 sierpnia	godz. 13.00	SANOK	Rynek
	godz. 18.00	SANOK	Sanocki Dom Kultury

W związku z powodzią gmina Komańcza otworzyła konto, na które można wpłacać środki na pomoc dla najbardziej poszkodowanych:

Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku
nr konta:
19301350-86420002-5669-38001-06 7
z dopiskiem
Gmina Komańcza-powódź.

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Sygnaty Czytelników

Pakiet rzeczywiście oszczędny?

Każdy, kto dysponuje telefonem dostaje od czasu do czasu rachunki za korzystanie z usług telekomunikacji. Do rachunku jest dołączony cennik połączeń telefonicznych poukładanych w pakiety. Jednak nie wszyscy zwracają uwagę na treść tej oferty skupiając się przede wszystkim na kwocie do zapłaty. Jednak jeden z naszych czytelników (dane personalne do wiadomości redakcji) znalazł czas również na lekturę cennika i przekazał nam swoje spostrzeżenia. Wśród proponowanych czterech pakietów są m.in. standardowy, z abonamentem w wysokości 35 zł, a także tzw. oszczędny, gdzie abonament wynosi 23 zł. – *Pakiety różnią się również ceną impulsów. W standardowym 3 minuty rozmowy kosztują 29 groszy, a w oszczędnym – 58. W obu przypadkach chodzi o połączenia*



Jaki wybrać pakiet, oto jest pytanie.

lokalne, w dni robocze w godzinach od 8 do 22. W pakiecie oszczędnym mamy oprócz tego 15 tzw. bezpłatnych jednostek taryfikacyjnych. Porównałem oba pakiety, zakładając, że w każdym z nich wykorzystałem sto impulsów. Po policzeniu, ile muszę zapłacić, oczywiście razem z VAT-em, okazało się, że pakiet oszczędny jest droższy od standardowego. Nawet jeżeli

w tym pierwszym uwzględnimy te piętnaście darmowych impulsów. Jak więc jest z tą oszczędnością? – pyta nasz dociekliwy czytelnik.

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z **Marianem Krzywdzińskim** – dyrektorem Rejonu Obsługi Klienta TP SA w Sanoku. – *Pakiet oszczędny jest skierowany przede wszystkim do osób sporadycznie korzystających z telefonu. Pakiet ten będzie rzeczywiście oszczędny pod warunkiem, że nie korzysta się z internetu, a połączenia będą głównie lokalne. Osób, które właśnie w taki sposób korzystają z telefonu jest sporo. Są to przeważnie ludzie starsi i im głównie oferujemy pakiet oszczędny. Jeżeli natomiast ktoś często korzysta z telefonu, albo z internetu, na tym pakiecie rzeczywiście nie zaoszczędzi. Dla osób takich od września będziemy uruchamiać dwa dodatkowe pakiety – aktywne i niedrogi. Już od sierpnia można w tej sprawie składać zamówienia – powiedział dyrektor.*

(bor)

III FESTIWAL PIOSENKI SHANTOWEJ
Wyspa 2001
3 - 5 sierpnia Duża Wyspa, Polańczyk

Koncerty, Wybory Miss Prozerpina 2001, New Balance Triathlon

SPONSORZY GŁÓWNI

ZESPÓŁ ELEKTROWNI WODNYCH SOLINA - MYCZKOWCE S.A.

PZU

PARTNERZY

PEUGEOT Euro-Center Sp. z o.o.

new balance

Kabotyna LABORATORIUM

JANSPORT THE ULTIMATE BACK PACK

Szczegóły w Radio Bieszczady:
99.4 FM Rzeszów, 104.9 FM Podkarpackie, 89.5 FM Podkarpacie, 106.5 FM Bieszczady

Każdy, kto był nad Soliną, musi przyznać, że ośrodek wypoczynkowy „Jawor” jest pięknie położony. Budynek pamięta jeszcze czasy poprzedniej epoki, ale niedostatki architektoniczne rekompensuje bardzo urokliwa okolica. Zmarszczona wiatrem powierzchnia jeziora i otaczające je zalesione wzgórza rzeczywiście robi wrażenie na przyjeźdźnych. Nie inaczej było w przypadku uczestników trójnarodowego obozu, zorganizowanego właśnie w WOW „Jawor”.

Młodzież z Sanoka, Reinheim, Fürstenwalde i Cestas spotyka się na wakacjach już od kilku lat. Corocznie spędzają ze sobą dwa tygodnie w miejscu przygotowanym przez kolejne partnerskie miasta. Na tegorocznych wakacjach przyszła kolej na Sanok i obóz zorganizowano nad Soliną, w „Jaworze”. Przedstawiciele władz miejskich złożyli tam kurtuazyjną wizytę. Postanowili odwiedzić uczestników obozu i na miejscu poprosić ich o podzielenie się wrażeniami.

A z owym gadaniem raczej nie ma problemów, jak wszyscy podkreślali. – Na początku na pewno było trudno. Ale z biegiem czasu ludzie poznawali się coraz lepiej i dogadywali się nawet z pomocą podstawowych zwrotów – powiedział Gregory z Cestas. – Nie ma żadnej bariery językowej. Ostatecznie zawsze można porozmawiać pomagając sobie rękami i nogami – dodała Sarah i Natalie z Reinheim. Na początku rzeczywiście było „drewno”. Niemcy i Francuzi już się trochę

Bieszczadzkie lato

Trafililiśmy na porę obiadową i mieliśmy okazję osobiście się przekonać, że uczestnicy obozu żywieni są naprawdę dobrze. Była co prawda okazja do konsumpcji tylko jednego posiłku, zresztą bardzo smacznego, ale młodzież zapewniała nas, że pozostałe są równie dobre. Wrażeniami nie tylko kulinarnymi dzielił się z nami także goście z Niemiec i Francji dzięki lingwistycznym talentom Amandy i Agnieszki z Sanoka. A na wymianę poglądów było sporo czasu, ponieważ nagle pogoda załamała się i rozpętała się burza z efektownymi wyładowaniami atmosferycznymi. Nasi rozmówcy nie byli tym specjalnie zaskoczeni, wszak aura ich raczej nie rozpieszczała. Trzeba im jednak przyznać, że raczej nie narzekali z tego powodu. Niektórym solińskie burze nawet się spodobały. Yann i Sarah z Reinheim stwierdzili, że nawet jak pada jest fantastycznie. Burze nad jeziorem robiły na nich spore wrażenie, w solińskich „okolicznościach przyrody” wyglądają bowiem niezwykle widowiskowo.

znali, w końcu spędzili ze sobą dwa dni w autobusie jadąc tutaj. Nasza grupa potrzebowała kolejnych kilku dni, żeby z nimi nawiązać kontakt i wyjść poza grzecznościowe rozmówki i wymianie uprzejmości. Bardzo nam pomógł polski wieczorek. Wszystko tak zorganizowaliśmy, aby ich zainteresować i poznać się nawzajem. A teraz spotykamy się również w czasie wolnym i rozmawiamy. Związują się znajomości, czasem przyjaźnie – powiedziała Agnieszka. Dla tych, którzy nie radzą sobie z niemieckim czy z francuskim, pozostaje zawsze angielski, który na obozie jest rzeczywiście językiem międzynarodowym.

Poza pobyt w ośrodku, uczestnicy obozu mieli okazję poznać region. Poznawali Bieszczady, gościli również kilka razy w Sanoku. Młodzi Niemcy przyznali się, że ogromne wrażenie zrobiły na nich obrazy Beksińskiego, które mieli okazję zobaczyć w sanockim zamku. – Są fantastyczne i niepowtarzalne. Jeszcze czegoś takiego nie widzieliśmy. Nie spodziewaliśmy się,



BOGDAN ROZCZNIK

Albumy o Sanoku, wręczone przez burmistrzów: Zbigniewa Daszyka i Zygmunta Podkalickiego, spodobały się naszym rozmówcom.

Zgodnie twierdzili, że nie narzekają na nudę. Nasze tłumaczki podkreślały, że zawsze znajdzie się coś „do roboty”. – Ośrodek jest świetnie wyposażony. Jest basen, są sale gimnastyczne, z których możemy bez ograniczeń korzystać. Poza tym jest świetne towarzystwo – podkreślają Agnieszka i Amanda. Zgadza się z nimi również goście z zagranicy. – Nie możemy się tutaj nudzić. Mamy za dużo atrakcji. Jeżeli ktoś nie ma ochoty na basen, zawsze może usiąść z ludźmi i po prostu pogadać – mówili młodzi Niemcy.

że można coś takiego namalować – mówił Yann. Natalie bardzo podobało się w skansenie. – Cieszę się, że mogłam poznać kulturę, sztukę i w ogóle życie ludzi, którzy kiedyś mieszkali na tych terenach. Dzięki wizycie w skansenie przeniosłam się w inny świat – powiedziała Natalie. Bardzo podobało im się również na Eurofolku. Mieli okazję pobawić się wówczas do późna. Było to dla nich szczególnie cenne – młodość ma przecież swoje prawa, zwłaszcza na wakacjach.

(bor)

Serdecznie dziękuję kolegom **Julianowi Bartkowskiemu i Stanisławowi Lubińskiemu** za udzielenie pierwszej pomocy, lek. med. **Jarosławowi Sawce** za szybką i skuteczną reanimację oraz lekarzom **Wiesławowi Gućwie i Romanowi Grzybowi** i personelowi SPZOZ w Sanoku za opiekę kardiologiczną wdzięczny pacjent **Zdzisław Kocur**

Dopisała publiczność i pogoda

Dokończenie ze str. 1.

Zadowolenie było i to obustronne – publiczność zachwycona wokalnym kunsztem muzyków nie chciała wypuścić ich ze sceny, a ci nie bronili się zbyt długo przed bisami. Zachwyt – zwłaszcza męskiej części widowni – wzbudził też, składający się z kilku nadzwyczaj dynamicznych i uroczych dziewcząt, zespół KGBand, założony przez **Katarzynę Gärtner**, która akompaniowała swoim podopiecznym.

– Stworzyłam babski zespół, gdyż faceci nie są tak subordynowani i apetyczni jak dziewczyny. Dziewczyny zawsze przynosiły mi szczęście, podobnie jak ja im – wspomnę chociażby o Maryli Rodowicz, która była takim moim pierwszym świecącym meteorom na niebie. Zespół KGBand jest bardzo młody, powstał zaledwie przed kilkoma miesiącami, nie ma jeszcze żadnych nagrań, dlatego chcemy jak najwięcej grać na żywo, żeby dziewczyny zdobyły szlify zawodowe. A grać będziemy zarówno te stare rzeczy, zrobione na inne głosy, jak i nowe, które przygotowujemy. Bardzo intensywnie nad tym pracujemy. Wierzę, że przyszłość z taką armią podbiję Polskę – stwierdziła kompozytorka.

Dysponująca dużym potencjałem urody i głosu „armia” przypominała największe przeboje – z *Małgością* na czele – które roztańczyły widownię. I tu nie obeszło się bez bisów. Jeden z fanów nie wytrzymał napięcia – przepelniony nadmiarem entuzjazmu oraz piwa – rzucił się na barierkę, z której szybko i sprawnie ściągnęła go jednak ochrona. Zdarzenie miało charakter incydentalny i nie zakłóciło koncertu, w którym wystąpił również **Paweł Kukiz**.

– Grało nam się fantastycznie, szkoda tylko, że tak mało ludzi było w środku, a tak dużo stało za płotem... – stwierdziła z nutką żalu w głosie Katarzyna Gärtner.

Bardzo podobała się też *Kapela Pieczarków*, *Ludofoniarze* Braci Steczkowskich i *Siwy Dym*, którego muzycy – za miskę strawy – dali dodatkowy koncert w karczmie, wycinając na swych skrzypkach, ile wlezie. Gwiazdą dla siebie były **Urszula Dudziak** i **Grażyna Auguścik**, które – podobnie jak *Tercja Pikardyska* – podbiły sanocką publiczność perfekcją swych głosów. Szkoda, że ich koncert zaplanowano w niedzielę na tak późną porę – kończył się koło północy – i nie wszyscy zdecydowali się pozostać na nim do końca. Podobnie było w sobotę podczas występu **Tytusa Wojnowicza** z zespołem *Tam Tam Project*, choć trudno jednoznacznie stwierdzić, czy większy wpływ na to miała późna pora czy też rodzaj muzyki prezentujących się gościnnie wykonawców.

Nie sposób nie wspomnieć o przeglądzie kapel folkowych, który po raz pierwszy zagościł na Eurofolku. Dwanaście biorących w nim udział zespołów z całej Polski oceniło jury pod przewodnictwem **Marli Baliszewskiej** z Radiowego Centrum Kultury Ludowej przy Polskim Radiu (zasiadali w nim również: **Janusz Pietrzak** – profesor muzykolog, **Ryszard Rabeszko** – wiceprzewodniczący Stowa-

rzyszenia Twórców Ludowych oraz **Jan Poprawa** i **Stanisław Gawor** – dziennikarze związani z kulturą ludową). Wśród zespołów znakomicie zaprezentowali się *Tołhaje* z Leska, którzy zdobyli Grand Prix festiwalu. Za zwycięstwo otrzymali oni 4,5 tysiąca złotych (fundatorzy: Fundacja Kultury Wsi i RCKL przy PR) oraz złotą monetę (Bank Zachodni).

Drugie miejsce zajęły *Buki* z Żagania (1,5 tysiąca złotych ufundowane przez FKW i aparat fotograficzny od Urzędu Miasta), a trzecie – *Sielska Kapela Weselna* ze Szczytna (1 tysiąc złotych od FKW i aparat foto od Starostwa Powiatowego). Wszystkim uczestnikom wręczono pamiątkowe dyplomy, albumy i gadżety ufundowane przez Polskie Radio, Urząd Miasta, MBL i Pekao SA.

Organizatorzy chcą, aby w przyszłym roku w przeglądzie wzięła udział znacznie większa liczba kapel. Planują też inne atrakcje, choć – jak podkreśla **Mariusz Mandat**, prezes Fundacji Kultury Wsi – trudno już dziś mówić o konkretnych, gdyż wszystko zależy od pieniędzy.



AUTOR

Pofolkować w skansenie zawsze warto.

– Myślmy o poszerzeniu Eurofolku o zespoły pieśni i tańca z zagranicy i z Polski. Mam nadzieję, że za rok uda się to zrobić. Oczywiście, w takim wypadku nie zmieścimy się z całą imprezą w dwóch dniach. Chcemy ją rozciągnąć przynajmniej na cztery dni, może nie z udziałem telewizji przez cały ten czas, bo są to duże koszty, ale z udziałem sanockiej publiczności, która licznie nas odwiedza na koncertach. Zamierzamy też wrócić do poprzedniego terminu Eurofolku – w połowie sierpnia – gdyż pogoda jest znacznie wówczas lepsza niż w lipcu.

Od kaprysów aury niezależni organizatorzy zadecydowali, której tylnie sektory zostaną przykryte lada moment. Nie udało się tego dokonać przed festiwalem – zabrakło dosłownie kilka dni.

– Już przed miesiącem wiedziałem, że nie zdążymy, a robić na łapu-capu nie chciałem i nie mogłem. Przecież to potężna konstrukcja, która musi być stabilna, bezpieczna i estetyczna, a na to potrzeba czasu – wyjaśnia **Jerzy Ginalski**, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego. – Z niepokojem śledziłem prognozy

pogody, modląc się, aby nie było deszczu. Kiedy rano w sobotę obudziła mnie potężna burza, byłem załamany. Na szczęście, potem przestało padać, ale skansen i tak zalala i błota nie dało się uniknąć. Dlaczego nie zaprosiliśmy orkiestry Golców? Bo nie chcieliśmy przywrócić ponownie takiego horroru, jak przed rokiem na koncercie BRATHANKÓW. Myślę, że to słuszną decyzją – było spokojnie, niemal komfortowo, bez toku. Liczyliśmy się z tym, że zostanie trochę wolnych miejsc ze względu na odbywający się w tym samym czasie konkursyjny festiwal filmowy, zwłaszcza darmowe projekcje w kinie plenerowym. Nie bez znaczenia było również to, że Eurofolk odbywał się pod koniec miesiąca, kiedy ludzie mają zazwyczaj chudsze portfele. W sumie nie ponieśliśmy strat, a to już sukces, gdyż dziś sztuką jest wyjść przy takiej imprezie na zero. Nie uważam, aby bilety były za drogie – za samą Dudziakową w Łańcutcie trzeba było zapłacić 25 złotych, więc 15 – przy tak atrakcyjnym programie – jest naprawdę niewygod-

rowaną kwotą. Może jedynie karnety miały trochę za wysoką cenę, zbyt mało zróżnicowaną w stosunku do ceny pojedynczych biletów. Weźmiemy to pod uwagę przy następnym festiwalu.

Ogólnie mogę powiedzieć, że jestem zadowolony z tegorocznej imprezy. W dobrych humorach wyjeżdżali stąd ludzie z TV Polonia, którym bardzo podobała się nasza scenografia i nakręcony materiał. Zapewniali, że powstanie z niego wspólny program. Jeszcze w tym tygodniu wyemitowane zostaną dwa pierwsze godzinne odcinki. Zadowoleni byli też wykonawcy, którzy zachwycali się skansenem i Sanokiem, a Urszula Dudziak była wręcz zdumiona, że są jeszcze tak piękne miejsca w Polsce. Cieszę się, że impreza się udała – dzięki niej o Sanoku znów będzie głośno w kraju i na świecie.

Nie ulega wątpliwości, że Eurofolk ma istotny walor promocyjny dla miasta i powiatu, tym cenniejsze więc, że samorządowe władze lokalne dostrzegają ten aspekt, tradycyjnie włączając się w sponсорowanie folkowego festiwalu.

Joanna Kozimor

Poczta „TS”

W nawiązaniu do artykułu p. J. Kozimor pt. „Od Szczecina po Ustrzyki” TS nr 30 (507) z dnia 27 lipca 2001 r. chcielibyśmy jako Dyrekcja Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku zająć stanowisko w sprawie bazy noclegowej przygotowanej dla uczestników festiwalu filmowego.

Otóż nie jest prawdą, że pole namiotowe MOSIR-u jest takie skromne. W tzw. „szczytce festiwalowej” przez nasze pole namiotowe „przewinęło” się ok. 300 osób w stu namiotach. Do dyspozycji gości oddano pawilon z pełnym zapleczem sanitarnym (WC, prysznic z ciepłą wodą). W uzgodnieniu z Sanockim Domem Kultury – organizatorem festiwalu – byliśmy przygotowani na przyjęcie jeszcze kolejnych 300-tu osób, przeznaczając dla nich teren wewnątrz toru lodowego i zapleczce sanitarne toru lodowego. Gdyby i to było za mało w rezerwie pozostawały tereny rekreacyjne pomiędzy MOSIR-em a mostem na Sanie. Tak więc to nie taka „skromna baza”. Jeśli dodać do tego pola namiotowe i campingi: „Sosenki” i „Biała Góra”, internaty szkolne i LO i Zespołu Szkół Mechanicznych oraz sanockie hotele to w sumie daje całkiem pokaźną bazę noclegową. Informacje o przygotowanej bazie noclegowej jeszcze w miesiącach wiosennych były przekazane przez SDK współorganizatorów festiwalu GUTEK FILM. Te dane już od maja były dostępne na internetowych stronach festiwalu. Poza tym już w trakcie trwania festiwalu dokładna informacja o noclegach była dostępna w biurze festiwalu oraz w miejscach najbardziej uczęszczanych przez uczestników

festiwalu czyli kinowych kasach. W wypowiedziach „festiwalowiczów” przejawiały się niejednokrotnie opinie o potrzebie stworzenia „porządnego” pola namiotowego.

Uważamy, że takiej potrzeby nie ma, ponieważ wymieniona wyżej baza i tak nie była wykorzystana w 100%.

Rozważając nad tym zagadnieniem oraz obserwując bezpośrednio uczestników festiwalu bardzo łatwo zauważyć, że problem jednak tkwi zupełnie gdzie indziej. Młodzi ludzie przyjeżdżając na festiwal nie posiadali odpowiedniego zaplecza finansowego, co dało się zauważyć zarówno w sklepach, barach, recepcjach oraz „koczowaniu na okolicznych łąkach”. Niektórzy chcieliby korzystać ze wszystkiego za darmo lub za przysłowiową „złotówkę”. Niestety gesty baz noclegowych ponoszą określone koszty ich utrzymania, co musi być zrekompensowane zapłatą za usługi. W tym miejscu warto zaznaczyć, że na prośbę organizatorów znacząco obniżono ceny usług. Pisząc o tym nie sposób zapomnieć o kulturze korzystania przez niektórych „festiwalowiczów” z baz noclegowych i obiektów towarzyszących, która w wielu przypadkach delikatnie mówiąc była niewłaściwa. Festiwal na pewno miał dobre i złe strony, które po dokładnej analizie pozwolą wszystkim zainteresowanym uniknąć w przyszłości wszelkich niedociągnięć.

Chcielibyśmy również, aby lokalna prasa pomagała nam w tych działaniach przedstawiając opinie nie tylko jednej strony, które w świetle powyższego nie zawsze muszą być zgodne z faktycznym stanem.

Z wyrazami szacunku
Z-ca dyrektora **Tomasz Dańczyszyn**



OKAZJA! Letnia promocja!

Okna PVC 150x150 na profilach niemieckich,
2-skrzydłowe, rozwieralno-uchylne,
mikrowentylacja, szyby K=1,1
Tylko 599 zł (brutto)

„Multi”, Sanok – Dąbrówka, ul. II Armii Wojska Polskiego 40, tel. 463-50-44

Zarząd Gminy Sanok

informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy Sanok przy ul. Kościuszki 23 oraz na terenie wsi Markowce za pośrednictwem Sołtysa wsi, wykazu działki nr 1/28 o pow. 0,08 ha obręb Markowce będącej w użytkowaniu wieczystym, zabudowanej budynkiem murowanym magazynu, stanowiącej własność Gminy Sanok, przeznaczonej do sprzedaży dla jej użytkownika wieczystego.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Sanoku, pok. 410 i 409, tel. 464-18-85 i 464-43-41 wew. 48 i 52.

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót elektrycznych w zakresie:

- wykonania remontu instalacji odgromowej budynków,
- wymiany pionów i tablic elektrycznych w budynkach,
- wykonania remontu instalacji elektrycznych wewnętrznych.

Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1, od 3 sierpnia 2001 r. w godz. 8.00-15.00 w cenie 10 zł. Płatne w kasie SSM.

Zamkniętą kopertę oznaczoną „roboty elektryczne w zakresie” należy składać w sekretariacie SSM do 16 sierpnia 2001 r. do godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi 16 sierpnia 2001 r. o godz. 10.00 w ZGZM Sanok, ul. Traugutta 9.

Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe Regulaminu przetargu należy wpłacić do kasy SSM lub przelewem na konto SSM – PKO Bank Polski SA Oddział Sanok Nr 18 10202980 115 120001 do 16 sierpnia 2001 r. do godz. 9.00.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza Publiczne Przetargi Ustne

na sprzedaż i oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości,
stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka.

Przetargi odbędą się 20 sierpnia 2001 r. w budynku Urzędu Miasta, Sala Herbowa, pok. nr 64, o godz. 10.00.

CZĘŚĆ I.

Przetarg ustny nieograniczony

Do sprzedaży przeznaczają się:

- Działkę nr 287/3 o pow. 313 m², objętą Księgą Wieczystą nr 60298, położoną w Sanoku, obr. Wójtostwo, przy ul. Jana Pawła II, przeznaczoną pod usługi nieuciążliwe.

Cena wywoławcza: 6 000,00 zł.

Wadium: 600,00 zł.

- Działkę składającą się z trzech numerów: 394/22, 388/17 i 394/29 o łącznej pow. 542 m², objętych Księgą Wieczystą nr 22521, położoną w Sanoku, obr. Wójtostwo, przy ul. Młynarskiej, przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Cena wywoławcza: 19 600,00 zł.

Wadium: 2 000,00 zł.

CZĘŚĆ II.

Przetarg ustny ograniczony do osób zamieszkałych w Sanoku na obszarze dzielnicy Błonie

Do oddania w użytkowanie wieczyste na 99 lat przeznaczają się:

- Działkę nr 1357/18 o pow. 23 m², objętą Księgą Wieczystą Nr 60012, położoną w Sanoku, obręb Śródmieście, przy ul. Reymonta, przeznaczoną pod budowę boks garażowego.

Cena wywoławcza: 889,00 zł.

Wadium: 100,00 zł.

Wadium należy wpłacić:

- w kasie Urzędu Miasta, pokój nr 34, w terminie do 16 sierpnia 2001 r. do godz. 14.00.

- względnie na konto Urzędu Miasta Sanoka: Bank Pekao SA I Oddział w Sanoku 10701249-648-2321-010032 w ww. terminie.

W przetargach mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacają wadium.

Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostaje niezwłocznie zwrócone. Cenę nabycia prawa własności, równą cenie osiągniętej w przetargu, wpłaca się na konto Urzędu Miasta, najpóźniej w dniu zawarcia umowy.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Od ceny zbycia gruntu nie uiszcza się podatku VAT.

Nabycie prawa użytkowania wieczystego działki zobowiązuje uczestnika przetargu do:

- uiszczenia pierwszej opłaty w wys. 25% od zaoferowanej ceny gruntu,
- uiszczenia opłaty rocznej w wys. 3% od zaoferowanej ceny, płatnej do 31 marca każdego następnego roku.
- rozpoczęcia budowy w terminie do końca 2001 r.
- zakończenia budowy w terminie do końca 2002 r.

Wadium nie podlega zwrotowi, w przypadku uchylania się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Zarząd Miasta Sanoka zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji dotyczących ww. nieruchomości udziela Wydział Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 51, tel. 4652840.

NIEPUBLICZNA SZKOŁA BIZNESU

o uprawnieniach szkoły publicznej

W SANOKU

Prowadzi na rok szkolny 2001/2002

nabór słuchaczy na policealne zaoczne:

- + Studium Administracji
- + Studium Finansów i Rachunkowości
- + Studium Hotelarstwa i Turystyki
- + Studium Handlu i Usług
- + Studium Informatyki

Warunki przyjęcia: podanie na druku NSB, odpis świadectwa ukończenia szkoły średniej, życiorys, zaświadczenie lekarskie o możliwości kształcenia w wybranym kierunku, 4 fotografie, 150 zł.

„do końca lipca wpisowe niższe o 20%” (czyli 120 zł)

Informacji udziela i wpisów dokonuje Sekretariat Niepublicznej Szkoły Biznesu w Sanoku, ul. Sadowa 21, (budynek Zespołu Szkół Budowlanych) pok. nr 8 tel. (013) 463-74-06 lub pok. nr 2 tel. (013) 463-01-40.

Zarząd Powiatu Sanockiego

informuje

o wywieszeniu przez 21 dni (od 20 lipca 2001 r. do 9 sierpnia 2001 r.) w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku, przy ul. Kościuszki 36, wykazu nieruchomości, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu – stanowiącej lokal użytkowy znajdujący się w budynku biurowo-usługowym w Sanoku, przy ul. Kościuszki 23, do którego Powiat Sanocki posiada spółdzielcze, własnościowe prawo.

Szczegółowe informacje – tel. 465-76-12.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się
w zasobach Gminy Miasta Sanoka przeznaczonego
na prowadzenie działalności: przemysłowej, usługowej.

Przetarg odbędzie się 14 sierpnia 2001 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa.

Przedmiotem przetargu jest lokal przy ul. Reymonta 6 w Sanoku (lokal po Zakładzie Transportu Leśnego).

Lokal o łącznej powierzchni 400,97 m², składający się z ośmiu pomieszczeń, hali warsztatowej, w której znajdują się dwa kanały najazdowe.

Branża ograniczona: przemysłowa (produkcyjno-handlowa), usługowa.

Cena wywoławcza: 2,50 zł/m².

Lokal wyposażony jest w instalacje: elektryczną, wod.-kan., centralne ogrzewania – kotłownia własna.

Wadium: 1.002,42 zł (słownie: jeden tysiąc dwa złota 42/100).

Do lokalu objętego przetargiem przynależny jest plac utwardzony o powierzchni 260 m². Stawka za 1 m² placu wynosi 1,00 zł i nie podlega licytacji.

Uwaga!

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 13 sierpnia 2001 roku do godziny 12.00.

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego 22, tel. 463-02-92, 13 sierpnia 2001 r. w godzinach od 8.00 do 12.00 udzieli informacji o lokalu przy ul. Reymonta 6 łącznie z udostępnieniem go do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalowych przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Do kontaktów z oferentami upoważnieni są: mgr Eugeniusz Węgrzyniak i Andrzej Gorczyński.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokalu objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

FIRMA WOJAN oferuje:

- SIDING AMERYKAŃSKI
- BOAZERIA PCV BELGIJSKA
- PANELE ŚCIENNE
- RYNNY ANGIELSKIE
- WYKOŃCZENIA - AKCESORIA

PANELE PODŁOGOWE

11-24 tys. obrótów

UWAGA

PANELE PODŁOGOWE HDF

od 22,40 zł/m² (brutto)

WOJAN

38-500 SANOK, ul. Piastowska 71
(budynek LOWO), tel. 463-13-26

RATY I RABATY

Restauracja „ZASANIE”

ul. Przemyska 14, tel. 463-07-91

zaprasza w sierpniu (4, 11, 25)

na sobotnie

zabawy taneczne

i wieczorki taneczne w każdy piątek
od godz. 20⁰⁰ do 1⁰⁰. Wstęp wolny.

FOTO – DOROTA

- studio fotografii ślubnej
 - zdjęcia plenerowe i okolicznościowe (śluby, chrzty)
 - komisy sprzętu fotograficznego
- ul. Żydowska 3
tel. 463-66-63 w. 393

FOTO – STUDIO – KOLOR

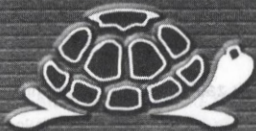
ul. Kochanowskiego 25
tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:



- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ Z PEŁNĄ GAMĄ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - NAGRYWANIE ZDJĘĆ NA PŁYTY CD I DYSKIETKI
 - OBRÓBKĘ FILMÓW APS
 - WYKONYWANIE ODBITEK Z PRZEZROCZY (TANIO) I APARATÓW CYFROWYCH
- Zamówienia pocztą elektroniczną – e-mail: fotosan@lipbitart.com.pl
Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie
Sklep poleca bogaty asortyment aparatów i akcesoriów fotograficznych



GREINPLAST

"TRANSBUD-SANOK"

ul. Stankiewicza 2, 38-500 Sanok

tel. 013 46 410 83

- KLEJE
- TYNKI
- GRUNTY
- SZPACHLE

SYSTEM DOCIEPLEŃ CHEMIA BUDOWLANA

Dziura na wariackich papierach

Antoni Radoń, przewodniczący Rady Dzielnicy Olchowce twierdzi, że w okolicach dawnej strzelnicy wojskowej, pod pretekstem budowy stawu, wydobywa się nielegalnie żwir. Ktoś robi na tym duże pieniądze. Użytkownik terenu – koło wędkarskie nr 3 – wspólnie z powiatowymi urzędnikami oraz firmą budowlaną przekonują, że prowadzi się tam jedynie prace związane z oczyszczaniem i pogłębieniem istniejącego stawu. Robi się to z myślą o młodzieży, aby odciągnąć ją od budek z piwem i zachęcić do wędkowania. Na księżycowy krajobraz wokół nie należy zwracać uwagi, gdyż zniknie on wraz z zakończeniem wszystkich robót. Nikt jakoś nie martwi się, że 8 sierpnia br. kończy się dwuletnia umowa na użyczenie stawu, zawarta ze Starostwem Powiatowym, i że właśnie uprawomocni się decyzja o komunalizacji tego terenu.

Prezes koła wędkarskiego nr 3, Ryszard Kusiak, rozmawiał już z urzędnikiem wydziału architektury i jest przekonany, że miasto zgodzi się na kontynuowanie umowy z Polskim Związkiem Wędkarskim, jako długoletnim użytkownikiem nieruchomości. Tym bardziej że zrehabilitowany staw świetnie wpisuje się w opracowywany właśnie przez gminę projekt planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru byłej jednostki wojskowej w Olchowcach. Plan ów przewiduje tam m.in. budowę... „zbiorników wód otwartych dla celów rekreacyjnych”. – Mają, cholera, szczęście. Jeśli plan zagospodarowania przestrzennego zostanie przyjęty, a koło będzie kontynuowało dzierżawę lub wykupi teren tak, jak planowało, wszystko zostanie zalegalizowane – komentuje Antoni Radoń. – I wybudowany bez pozwolenia staw i wywieziony bez koncesji żwir – akcentuje.

Ruchome piaski

Przewodniczący Rady Dzielnicy Olchowce nie ma wątpliwości, że obok dawnej strzelnicy wojskowej, na terenie skarbu państwa w zarządzie starosty sanockiego*, od dwóch lat nielegalnie pozyskiwany jest żwir posanowy, czyli tzw. pospółka. Czynnikiem do dzierżawcy – koła wędkarskie nr 3 PZW w Sanoku – w porozumieniu z Przedsiębiorstwem Robót Drogowych i Mostowych, które użyczy sprzętu do kopania i transportu materiału oraz jest jego głównym odbiorcą. – Żeby uruchomić legalną zwirownię potrzeba kilku tam dokumentów i zezwoleń. Sprawy takie podlegają bowiem przepisom prawa górniczego i geologicznego, o ochronie środowiska i gospodarce wodnej. Otwierając piaskownicę w naszej dzielnicy, w 1992 r., byliśmy zobowiązani do wykonania pełnej dokumentacji i uzyskania koncesji. Wymagało to sporo czasu, pieniędzy i zachodu. Tu robi się coś podobnego, nie ponosząc żadnych kosztów. Nikt nawet nie próbuje niczego porozumieć. Drze się dziurę w ziemi, łamiąc wszelkie przepisy i normy. Wielokrotnie próbowałem się dowiedzieć, na jakiej podstawie się odbywa, ale nikt niczego konkretnego nie potrafił mi powiedzieć. Ani w Urzędzie Miasta, ani w Starostwie Powiatowym. I wszyscy – od starosty po szofera, który z tym żwirem jeździ – bardzo się dziwią, że coś takiego funkcjonuje.

Antoni Radoń uważa, że bez dokumentacji prowadzona jest także budowa stawu. – Każda budowa wymaga zezwo-

lenia, a wcześniej projektu. Musi być przecież określone kto, co, gdzie i kiedy robi. Potrzebne są mapki, uzgodnienia, dokumentacja. Dotyczy to również stawu. Kiedy wojsko budowało staw obok, pułkownik Czyżydło ściągał tu specjalistów, którzy badali, jakie są stosunki wodne, grunt, itp. Wykonana została pełna dokumentacja. Staw istnieje już dwadzieścia lat i – Bogu dzięki – wciąż służy. Można z niego spuścić wodę, oczyścić dno, ma głębsze miejsca, gdzie ryby mogą schronić się na zimę. To, co powstało obok, to ordynarne wyrobisko, glinianka – dziura na wariackich papierach.

starych złotych. Mając darmowy materiał, można automatycznie obniżyć cenę usług i bez trudu wygrać każdy przetarg, wycinając konkurencję. Zwłaszcza, jeśli musi ona ściągać materiał np. z odległej o 20 km Dobrej. Tu Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych miało materiał za darmo i na miejscu, o rzut kamieniem od swojej siedziby przy moście olchowickim. Czy można wyobrazić sobie bardziej komfortową sytuację?

O tym, że żwir wydobywano na dość dużą skalę, świadczą mieszkańcy sąsiadujących z dawnymi koszarami ulic: Wyspiańskiego i Korczaka, którymi transportowano urobek. Na ulicy Korczaka



Staw, czy duża dziura?

Kawalkada ciężarówek

Staw w obecnej postaci powstał w ciągu dwóch ostatnich lat w miejscu czterech mniejszych wyrobisk, które pozostawiło tu wojsko. – Aby wykopać staw o powierzchni mniej więcej dwóch hektarów należało wywieźć tysiące metrów sześciennych żwiru – uważa Antoni Radoń. – Można przecież wziąć mapy tego terenu – jeśli trzeba będzie, zdobędę dokładne mapy wojskowe i zdjęcia lotnicze – i porównać wielkość wyrobiska sprzed dwóch lat i obecnie. W handlu taki trochę lepszy gryz kosztuje 49 zł za tonę, a niechby i 20 zł w hurcie. Bywały okresy, że samochody ciężarowe jeździły tu przez osiem godzin dziennie. Kilka-kilaset kursów daje nam lekko ponad miliard

ruch ciężarówek był tak nasilony, że w październiku ubiegłego roku ludzie zrobili blokadę, ustawiając w poprzek cztery samochody osobowe i ciągnik z przyczepą oraz tablicę z żądaniem wprowadzenia zakazu przejazdu dla samochodów ciężarowych. – Od półtora miesiąca przeżywamy gehennę. Codziennie naszą wąską uliczką, która ma praktycznie osiedlowy charakter, przejeżdża kilkadziesiąt ciężarowych samochodów wiozących żwir. Bród, smród i hałas są nie do wytrzymania. Po każdym przejeździe w powietrzu unoszą się tumany pyłu. Ulica jest tak wąska, że trudno się na niej wyminąć – ciężarówką jeżdżą więc po chodniku, który sami – za własne pieniądze – położyliśmy w ubiegłym roku – skarżyli się dziennikarzowi „Tygodnika Sanockiego”.

Na miejsce zjechała komisja bezpieczeństwa ruchu drogowego i po doko-

nanej wizji lokalnej przyznała mieszkańcom rację. W efekcie Starostwo Powiatowe wykonało drogę między budynkiem WKU a dawnymi warsztatami mechanicznymi, co odciążało ruch na ulicy Korczaka.

– Naturalnie, że pamiętam tę sytuację – mówi jeden z mieszkańców. – Żwir był jeszcze mokry, ociekający wodą i błotem. Samochody jeździły na okrągło. Żwir był składowany na placu przed PRDiM, w ogromnych ilościach. Wszystkim kierował inżynier Panek. Kiedy ustawiliśmy blokadę, był – delikatnie mówiąc – niezadowolony. Ruch nasilił się szczególnie, kiedy zaczęli wozić żwir na zlecenie firmy zajmującej się rekultywacją wysypiska przy ulicy Stróżowskiej.

Staw i morale młodzieży

Według Ryszarda Kusiaka, legitymacją do wszystkich działań, była umowa użyczenia stawu zawarta ze Starostwem Powiatowym w 1999 roku, zgodnie z którą koło miało obowiązek „oczyszczenia i pogłębienia stawu wraz z urządzeniem i zagospodarowaniem grobli, używania nieruchomości zgodnie z dotychczasowym sposobem użytkowania, utrzymania nieruchomości użyczonej oraz terenu przyległego w należytym stanie, ponoszenia kosztów jej utrzymania, w tym wszelkich opłat i podatków publicznych”.

Uformowanie akwenu w miejsce czterech dawnych wyrobisk żwirowych było – zdaniem Ryszarda Kusiaka – jedynie oczyszczeniem, pogłębieniem i formowaniem brzegów. – Będę się upierał, że nie była to budowa stawu. Po prostu z czterech oczek zrobiliśmy jedno, likwidując trzy groble. Czy przez to powiększyła się powierzchnia, trudno powiedzieć. Oczyszczenie stawu połączono z rekultywacją terenu, co prezes mocno podkreśla. – Ten staw pełnił rolę składowisk gumi, pewnie kiedyś Stomil dogadał się z wojskiem. Wywieźliśmy stąd niesamowite ilości odpadów. Oczka były pozarastane łożami, dookoła hałdy śmieci. Usunęliśmy to wszystko, doprowadzając teren do porządku. Zobaczą państwo, jak tu będzie wyglądać po skończeniu prac. Będzie gdzie odpocząć, powędkować, rozbić namiot.

W rekultywacji pomagało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych, udostępniając – w wolnych chwilach – sprzęt, samochody i ludzi. Firma świadczyła usługi z pobudek czysto altruistycznych, w trosce o środowisko i morale młodzieży. – Przy kole wędkarskim działała szkoła wędkarska, która skupia 140 chłopców. Zamiast stać pod budką z piwem albo ćpać pod mostem, mają co robić i gdzie przychodzić – tłumaczy Tadeusz Panek, przedstawiciel PRDiM.

Pospółka, którą wywożono przy okazji pogłębienia stawu, była zdaniem inżyniera Panka błotem pozbawionym większej wartości. – Kierowaliśmy tutaj sprzęt w czasie, gdy nie mieliśmy innych robót. Owszem, czasem zawiozło się trochę kamienia z ziemią i błotem na jakąś drogę. I tak to jedno z drugim się kompensowało. Nikt żadnego interesu na tym nie robił. Zapytany o koszty rekultywacji terenu i związane z tym dokumenty, Ryszard Kusak odpowiada: – Wszystko odbyło się na zasadzie współpracy pomiędzy nami a przedsiębiorstwem. W zlotówkach nic nas to nie kosztowało. Na temat kosztów może wypowie się pan inżynier. Tadeusz Panek nie pamięta żadnych liczb, obiecuje sprawdzić w dokumentach. Nie potrafi odpowiedzieć też na pytanie, czy prawdą jest, że przedsiębiorstwo sprzedawało żwir dla firmy prowadzącej rekultywację wysypiska śmieci przy ulicy Stróżowskiej. Również i to musi sprawdzić.

Urzednicy powiatowi, którzy zostali wysłani przez starostę Edwarda Olejkę do Olchowca na wizję lokalną, działania koła wędkarskiego traktują jako tzw. mniejsze zło. – Gdyby pozostało tu składowisko gumi, moglibyśmy przyprowadzić dzieci na wycieczki edukacyjne, pokazując, jak wygląda degradacja środowiska – stwierdza Wojciech Skiba, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powia-

owego. – Chyba lepiej się stało, że teren został uporządkowany? Choć nie zaprzecza, że doszło do samowoli budowlanej, znajduje dla niej usprawiedliwienie: – Koło wędkarskie kontynuowało prace rozpoczęte wcześniej przez wojsko. Z samowolą budowlaną mamy do czynienia wtedy, gdy ktoś zaczyna robić coś bez pozwolenia od początku, tu prace już trwały. Inspektor nadzoru budowlanego, owszem, mógłby nakazać przywrócenie stanu poprzedniego. A to oznaczałoby przywiezienie usuniętej stąd gumi. Czy o to chodzi?

– To, że robiono tu nie tak, jak trzeba, jest prawdą i nie mamy się co czarować. Ale czy byłoby lepiej, gdyby przez dwa lata nic się tu nie działo? – pyta Marta Izdebska.

Jeśli nieprawda, odszczekam

Argumentacja zjednoczonych sił powiatowo-wędkarskich nie przekonuje Antoniego Radonia. – Wszyscy tłumaczą, że wszystko jest w porządku. Że zrobienie z czterech wyrobisk jednego ponad dwuhektarowego, było jedynie pogłębieniem, czyszczeniem i równaniem brzegów. Że ludzie, sprzęt, maszyny pracowały tu przez dwa lata charytatywnie, zgodnie z ideami św. Brata Alberta – przedsiębiorstwo nie miało co z maszynami robić, to kopało, a jak kopało, to przy okazji paskudną gumę wywoziło, co ją za komuny nawieźli. Te otoczaki, co je przy okazji wydobywano, to jedynie skromna rekompensata za sprzęt. A wszystko robiono z myślą o dzieciach, żeby nie wystawały pod budką z piwem.

– Ludzie, traktujmy się poważnie, z szacunkiem i nie strugajmy wariata! – zżyma się radny. – Uważam, że doszło tu do poważnych naruszeń prawa. Zlekceważono przepisy geologiczne i górnicze, prawo wodne, przepisy o ochronie środowiska i budowlane. Wydobywano żwir bez koncesji, a staw budowano bez pozwolenia. Ktoś odniósł korzyści majątkowe. Jako mieszkaniec Sanoka i przedstawiciel Rady Dzielnicy Olchowce domagam się publicznego wyjaśnienia sprawy przez kompetentne organy, zwłaszcza Starostwo Powiatowe, które teren udostępniło, zezwoliło na składowanie materiałów na działce Powiatowego Zarządu Dróg i którego urzędnicy bronią dziś sprawców tego zamieszania. Jeżeli myślę się w swoich przypuszczeniach, jestem gotowy wszystko publicznie odszczekać. Ale jeśli mam rację, ktoś powinien ponieść konsekwencje.

Który staw?

Wyjaśniając sprawę stawu w Olchowcach, trudno nie zadać sobie pytania, o jakim właściwie stawie traktuje umowa użyczenia z 1999 r. między kołem wędkarskim a starostwem? Zacytowany wyżej przez pana Kusiaka punkt mówi o „czyszczeniu i pogłębieniu stawu wraz z urządzeniem i zagospodarowaniem grobli, używania nieruchomości zgodnie z dotychczasowym sposobem użytkowania”. Ale przecież, kiedy dwa lata temu zawierano umowę, w miejscu dzisiejszego akwenu były podobno cztery zarosnięte łożami i zarzucone odpadami gumowymi wyrobiska żwirowe. O jakim więc stawie i grobli mowa? Może dokument dotyczy użyczenia sąsiedniego stawu, wykonanego przez MON w latach osiemdziesiątych?

Kolejne pytanie związane jest z odpadami gumowymi, usuniętymi z wyrobisk. Jak wiadomo są to odpady przemysłowe, które nie mogą być składowane na wysypisku komunalnym. Zgodnie z Ustawą o odpadach z 1997 r. (Dz. U. nr 106) na ich składowanie trzeba mieć m.in. zezwolenie oraz – do czasu rekultywacji wysypiska – ponosić opłaty. Gdzie koło wędkarskie wspólnie z PRDiM zdeponowało tony wydobytej gumi? Czy wędkarzy stać na ponoszenie kosztów ich składowania? Czy mają na to jakieś dokumenty?

I wreszcie, jak starostwo wyjaśni sprawę, jeżeli – zgodnie z prawem geologicznym i górniczym – organem administracji geologicznej jest w tym przypadku starosta sanocki?

Jolanta Ziobro

* Do momentu uprawomocnienia decyzji o komunalizacji terenu.

Pozostaną w pamięci

LIDIA TABOR

WSPOMNIENIE

11 lipca odbył się pogrzeb znanej sanockiej pielęgniarki Lidii Tabor. Spoczywa na zawsze na cmentarzu w Zagórzcu, jej rodzinnej miejscowości.

Z głębokim żalem zegnaliśmy ją wszyscy, byli przedstawiciele służby zdrowia, koleżanki z pracy, przyjaciele, znajomi i pacjenci.

Nad jej trumną nie było wzniosłych przemówień zegnających zmarłą, była cisza, smutek, łzy, morze kwiatów i piękne słońce. Wszyscy wspominali jej dobroć, wyjątkowe liściowe serce, oraz oddanie dla chorego i cierpiącego człowieka.

Przez długie lata jej krótkiego żywota była pielęgniarką oddziału neurologicznego Szpitala Miejskiego w Sanoku.

Była dobrym człowiekiem, wrażliwym człowiekiem na cierpienie ludzkie, potrafiła w umiejętny sposób pocieszać chorego i uśmiechem swoim łagodzić cierpienie, podtrzymać ciężko chorych na duchu i w nadziei.

Ale życie jej nie pieściło, a los jej nie oszczędzał, kiedy została wdową z trójgim dziećmi, nie załamała się, była pełna optymizmu, z oddaniem poświęcała się wychowaniu dzieci, wierzyła, że pokona trudności życia i wywiąże się z obowiązków matki i pielęgniarki.

Żyła skromnie, w ciszy obowiązków dnia codziennego, nie uskarżała się na swój liches los, była ciągle w potrzebie finansowej, nie przelewała się jej w domu.

Pomagaliśmy jej żyć!

Zawsze podkreślała, że ma dobre dzieci, które były jej radością i nadzieją.

W życiu codziennym była skromna, szczerą, otwartą, nie znosiła krzywdy i nieuczciwości ludzkiej – co myślała, to mówiła, to krytykowała – i za to była bardzo ceniona i lubiana w swoim środowisku pracy.

Przeżyła gorzkie chwile, była niedoceniana przez niektórych przełożonych, ale optymizm jej pozwalał żyć i pracować dalej.

Aż tu nagle, jak grom z jasnego nieba, spadała na nią nieuleczalna choroba, i przecięła jej życie. Nie chciała umierać, jeszcze miała coś do spełnienia, jeszcze miała nadzieję życia, ale widocznie okrutny los tak chciał.

Jest jedną z wielu pielęgniarek zastępujących na pamięć po wsze czasy.

Krótko trwał życia Twojego dzień

Twój duch już wolny

Przemija człowiek jako cień

i jak kwiat polny

Kazimierz Hrywniak

były ordynator oddziału neurologicznego Szpitala Miejskiego w Sanoku

Setery irlandzkie to niewątpliwie psy z charakterem i temperamentem. Ich niesamowita mahoniowo-czerwona maść sprawia, że można je uznać za jedną z najwspanialszych ras psów myśliwskich na świecie. Psiaki tej rasy, uznawanej za najstarszą wśród pozostałych seterów, mają skłonność do wydawania potomstwa w znacznej liczbie. Z reguły świat ogląda siedem, osiem szczeniąt jednego miotu, ale czternastkę rudych maluchów można niewątpliwie uznać za ewenement natury.

Szczeniaki z charakterem



AUTOR

Szczęśliwa chociaż na pewno zmęczona mama ze swoimi pociechami.

Taką niespodziankę sprawiła swoim właścicielom, państwu Dorocie i Markowi Gałązkom, trzyletnia suczka „Sonia”. Poród trwał około piętnastu godzin. Pieski rodziły się mniej więcej w godzinnych odstępach. Bardzo zależało nam, aby matce i szczeniętom nic się nie stało w trakcie porodu, więc także sami pomagaliśmy w jego odbiorze. Jako pielęgniarce wiedziałam, co trzeba robić, wiązaliśmy i odcinaliśmy pepowiny. Jednak wcale nie jest to takie proste, bowiem szczeniaki były bardzo ruchliwe, trzeba było więc uważać, aby nie obciąć np. nogi – tak te szczególne momenty w życiu „Sonii” wspominają państwo Gałązki. Dla właścicieli ciekawe było także późniejsze obcowanie z nowo narodzoną czternastką – „Sonia” nie dałaby rady sama wykarmić takiej ilości dzieci. Musieliśmy jej w tym pomóc. Przez prawie dwa tygodnie prowadziliśmy wspólne dyżury dokarmiając psiaki co dwie, trzy godziny. Spaliśmy wtedy obok nich, zaś ich zabawom nie było końca. Butelka z Milupą dla niemowląt dopóki nie zatrzymała się na kłębie ze ścian, była turkana po całym pokoju. Małe setery ustatkowały się nieco po trzynastu dniach, kiedy zaczęły widzieć. Wtedy w końcu zaczęły uznawać noc za odpowiednią porę do snu a nie zabawy. Poród i pierwsze dni życia szczeniąt nadzorowała Magdalena Koś lekarz weterynarii – Był to wybitnie liczny miot. Ciekawostką jest także fakt, że całość stanowi siedem pieszków i siedem suczek, a więc pół na pół. Bardzo ważne jest również to, że wszystkie seterki urodziły się żywe i bez żadnych zmian fizjologicznych. W chwili obecnej szczeniata mają cztery tygodnie, zaś do siedmiu muszą pozostać w hodowli, gdyż tak nakazują przepisy kynologiczne. W hodowli „Bieszczadzka gwiazda” Doroty i Marka Gałązków jest to dopiero pierwszy miot. Ale warto wspomnieć, że ojciec szczeniąt został specjalnie sprowadzony z Anglii. Z kolei matka zdobyła ocenę bardzo dobrą na niedawnej VI Międzynarodowej Wystawie Psów Rasowych Katowice 2001.

Marek Tutak

Tropami spadochroniarskich mogił

„Słowacy nadeszli od strony Strachociny i zajęli pozycję pod Dębina. Pola do Pielni były zaminowane przez Niemców i Rosjan. Gdy Słowacy zaatakowali, to na tych minach doszło do masakry. Mnie i jeszcze jednego sołtys wyznaczyl, by do dworu zanieść mleko dla rannych, gdyż tam był szpital. Z wiadrem pełnym mleka ruszyliśmy do dworu, a tu nagle Niemcy zaczęli do nas strzelać. Skoczyliśmy do rowu i powoli na czworakach się posuwaliśmy. We dworze, w szpitalu była wszędzie krew, ranni strasznie jęcząc leżeli jeden przy drugim. Oficer podziękował za mleko, które przynieśliśmy tym biedakom. Przed dworem zaś był wielki dół, w nim zobaczyliśmy zielone mundury. Trzy furmanki przywiozły poległych na minach. Zapytałem wartownika, ilu ludzi leży w tym wielkim dole, odpowiedział mi, że... 150. 12 żołnierzy pochowano w pobliżu, w pojedynczych grobach.

Po wojnie zabrano ciała tych 12 na Słowację. Mogiła Słowaków jest naprzeciwko wejścia do budynku szkoły, a nie tam, gdzie stoi pomnik” – tak wspomina Józef Pacek, mieszkaniec Nowosielec, który ma ciągle w pamięci obraz bitwy 2 Czechosłowackiej Brygady Spadochronowej.

Skoro w 1944 r. czechosłowacka 2 Brygada uderzyła na Pielnię, Nadolany, Wolę Sękową, Pastwiska więc i ja ruszyłem tą samą drogą. W Pielni wyobrażałem sobie, jak krwawo okupione musiało być natarcie spadochroniarzy

w terenie, na którym żołnierz nie miał gdzie się skryć. Podszedłem do starszej kobiety i zagadnąłem o Słowaków, no i od razu przyszły wspomnienia.

„Wieś była spalona, a Słowacy razem z Rosjanami szli od dworu. Gdy

Inwazja ślimaków, czyli mięczaki atakują

Wszyscy działkowcy i posiadacze przydomowych ogródków twierdzą, że owoce najbardziej smakują tuż po zerwaniu. Jedzenie ich prosto „z krzaka” ma w sobie rzeczywiste niepowtarzalny urok. Jednak nawet największym miłośnikom takich uczt odczuwa się konsumpcji, kiedy widzą chociażby maliny pokryte zaschniętym, srebrzystym śluzem. Ślimaki, bo to one zostawiają ów ślad, były pierwsze.

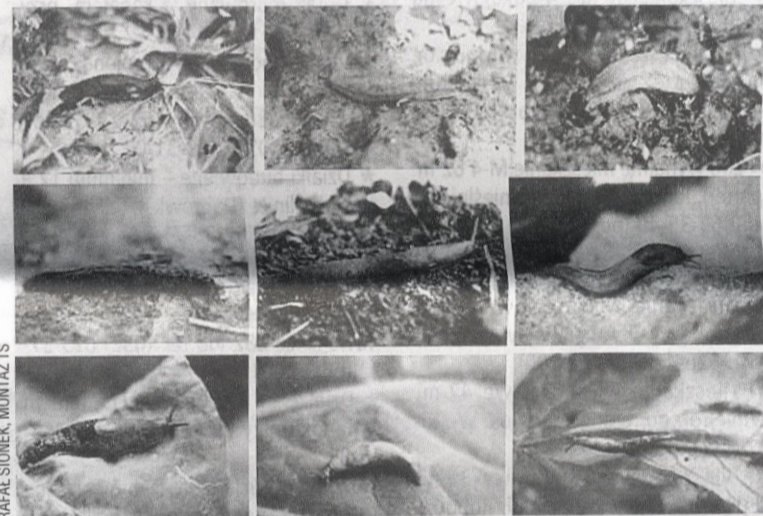
Rano i wieczorem, kiedy słońce jeszcze albo już nie daje się we znaki, a ziemia jest wilgotna, możemy być pewni, że na działkach i ogródkach tętni życie. Po opuszczeniu swoich dziennych kryjówek, wśród naszych ukochanych warzyw i owoców, przez całą noc uczują ślimaki. Wielu sanoczan jednak twierdzi, że nie jest to tylko problem ogrodników. Wieczorem, w niektórych częściach miasta, trzeba bardzo uważać, żeby nie postawić stopy na „czymś” śliskim i miękkim.

Odwiedziny ślimaków nie są problemem nowym. W poprzednich latach było ich niemało, w ubiegłym roku trochę więcej. Ale podczas tegorocznego lata można chyba mówić o inwazji. Jak twierdzą fachowcy, owym nieproszonym gościem jest ślimak wielki i ślimak luzytański. Ten drugi z końcem lat 80-tych trafił do nas z Europy Zachodniej. Są to tzw. ślimaki nagie, czyli bez „domku” na grzbiecie. Mają podłużny kształt i zmienne zabarwienie – od prawie czarnego do pomarańczowego. Osiągają długość do 15 centymetrów. Większość ślimaków wiecznie pożyteczny żywot, nie wadząc nikomu. Odgrywają niebagatelną i bardzo pozytywną rolę w przyrodzie uczestnicząc w rozkładzie i krążeniu materii organicznych. Ale ów ślimak należy do wyjątków i dość poważnie przetrzebia działkowe i ogródkowe uprawy.

Jak powiedział nam Rafał Sionek, dyrektor Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin, jego siedliska to tereny związane z ludzkimi siedzibami, czyli właśnie przewaźnie działki i ogrody, gdzie ma świetne warunki rozwoju i żerowania. Charakterystyczne dla ślimaków jest właśnie to, że nie mieszkają w „szczerym polu”. – Mają duże zdolności adaptacyjne. Ich pożywienie stanowi rozkładająca się materia roślinna i zwierzęca, nie gardzą również np. świeżymi owocami czy warzywami. Żerują przeważnie nocą, kiedy jest wilgotno i nie ma słońca. Rankiem chowają się do swoich kryjówek, które stanowią najczęściej kompostowniki, sterty kamieni czy szczeliny w ziemi. Ukrywają się również w darni. Można je jednak spotkać również w dzień, pod warunkiem, że jest pochmurno, a wilgotność jest spora. Padający deszcz to dla nich wymarzone warunki. Już od połowy sierpnia zaczynają składanie jaj, nawet do 500 każdy. To, ile ślimaków przeżyje do wiosny, zależy od zimy. Jeżeli jest mroźna i niezbyt śnieżna, bo duża ilość śniegu świetnie izoluje, ich szanse maleją – powiedział dyrektor Sionek.

Dlaczego akurat w tym roku możemy „cieszyć się” takim urodzajem ślimaków? Właśnie ze względu na naszą aurę

Ostatnia zima, jeżeli w ogóle można użyć tej nazwy, była bardzo łagodna. Natura nie przyczyniła się więc do przetrzebień populacji ślimaków. Poza tym wiosna i jak dotychczas lato są wilgotne i deszczowe. Wprost wymarzone dla nich warunki. Jednak skutki owej przychylności natury są zatrważające. Ślimaki mają co prawda w przyrodzie swoich naturalnych wrogów, dla których stanowią pożywienie. Ale jak widać ptaki, jeże, krety czy jaszczurki nie radzą sobie z nadmiarem jedzenia. Jak więc sobie z nimi radzić? Metodą najczęściej spotykaną jest sposób praktykowany przez wielu miłośników działkowej i przydomowej flory, czyli solenie. – Już w tamtym roku było sporo ślimaków, ale tego lata jest ich prawdziwe zatrzęsienie. Pokazywały się już wiosną, ale wszystko spotęgowało się w czerwcu. Od tego czasu codziennie rano, zanim się pochowają przed słońcem, a także wieczorem, po prostu je zbieram. Dziennie do 20-litrowego wiadra trafia ponad tysiąc ślimaków. Potem do wiadra wsypuje sól i na drugi dzień są martwe. Wyrzucam je do kompostu i zbieram nową partię. I tak codziennie. Niektórzy moi sąsiedzi robią podobnie. Mam nadzieję, że to coś pomoże – mówi



Nieproszeni goście naszych działek w całej okazałości.

działkowiczka z Posady. Warto pamiętać, iż nie wolno stosować soli bezpośrednio na ziemię. Można bowiem w ten sposób dość poważnie zniszczyć ziemię. Są działkowcy, którzy rezygnują z solenia i korzystają, jak mówią, ze sposobów bardziej humanitarnych. Po zebraniu ślimaków wkładają je do stoików wypełnionych wodą, zakręcają, a te po prostu duszą się. Na drugi dzień trzeba je szybko wylać i najlepiej zakopać.

Takie bezpośrednie wyłapywanie ślimaków będzie skuteczne, jeżeli będzie przeprowadzane kolektywnie. Nie tylko na pojedynczych działkach, ale również na sąsiednich. Ślimaki nie są co prawda mistrzami sprintu, ale wbrew pozorom poruszają się dość sprawnie. Co z tego więc, że oczyścimy z nich swoją działkę, kiedy za miedzą będą grasowały w najlepszym. Ślimaczy desant jest wówczas kwestią czasu. Systematyczne zbieranie ślimaków można polecić cierpliwym i wytrwałym osobom. Ale nie wszyscy, z różnych względów, mogą sobie pozwolić na taką żmudną pracę. Co więc wówczas zrobić? – Polecam wszelkie działania profilaktyczne, przede wszystkim wykaszanie sąsiadujących z uprawami rowów i zarośli, będących kryjówkami ślimaków. Ścięte rośliny natychmiast zbieramy, jeżeli zaczęła gnić, stworzy im się świetne warunki do bytowania. Poza tym powinno się utrudnić życie ślimakom. Niszczymy im więc wszelkie kryjówki, czyli deski, stopy kamieni i gruzu, wyplewione chwasty itd. – radzi dyrektor Sionek. Skuteczne również powinno okazać się stosowanie nawozów mineralnych, np. wapna niegaszonego czy kainitu, ale tylko i wyłącznie bezpośrednio na ślimaki. Najlepiej wieczorem, kiedy pojawiają się masowo. Innym sposobem jest usypywanie specjalnych barier z popiołu czy trocin. Działania takich substancji sprowadza się do tego, że odwadniają one ciała ślimaków i powodują ich zamieranie. Jednak skuteczne są jedynie wówczas, kiedy jest sucho. Pozostają jeszcze oczywiście specjalne preparaty chemiczne. Trzeba jednak pamiętać, że ich stosowanie ma zarówno dobre, jak i złe strony.

Wybór sposobu walki ze ślimakami należy oczywiście tylko i wyłącznie do samych działkowców. Jeżeli jednak

decydujemy się na środki chemiczne, warto chyba zasięgnąć na ten temat informacji w WIOR w Rzeszowie albo w terenowych inspektoratach. Zainteresowanym podajemy również adres strony internetowej, gdzie można dowiedzieć się więcej o samych ślimakach, jak również o sposobach walki z nimi: <http://sionekr.republika.pl/>

(bor)

niemiecka artyleria zaczęła bić, wyszli na pola. Sporo szło korytem rzeki, wielu z nich zginęło. Dalej za mostem była mogiła żołnierska, ludzie mówili, że leżało ich tam 12. Jak front przeszedł, zaopiekowaliśmy się z sąsiadami tą mogiłą. Po wojnie przyjechali ze Słowacji cywile i zabrali tych żołnierzy. W 1973 r. ekshumowano zwłoki dwóch żołnierzy i przeniesiono na cmentarz w Pielni. Przy jednym były dokumenty. Koło kościoła była kolejna mogiła”.

Skierowałem się w stronę cmentarza, gdzie na samej górze w ostatnim rzędzie znajduje się mogiła. W niej spoczywa Michał Durkać i jego kolega nieznanego z nazwiska. Dokumenty szer. Durkać pan Bednarczyk, na którego polu poległ, osobiście przekazał w Sanku gen. mjr. J. Pivolusce.

Na starym cmentarzu również jest słowacka mogiła. Krzyż na mogile, a na tabliczce dane mówiące o walce 18 IX 1944 r. i o tym, że leżą tu poległszy za wolność: Józef Zubek i jego 16 bezimiennych kolegów. Okoliczni mieszkańcy niewiele wiedzą o tamtym dniu, lecz dowiadują się, że przyjeżdża tu co roku ze Słowacji rodzina jednego z poległych

i pali znicze na mogile. Zagadnąłem o tę historię p. Fryderyka Łuczycyńskiego i pojawił się jej nowy element.

„Front stał tutaj 6-7 tygodni. Byłem chłopcem i dobrze pamiętam, że z soboty na niedzielę ok. 22.00 niemieccy żołnierze zeszl spód lasu do wsi i zaczęli podpalać domy, by oczyścić przedpole, zaś ludzi pognano w stronę Darowa, w lasy. Słowacy uderzyli od strony Pielni, walki we wsi i okolicy trwały trzy dni. Niemcy mieli dobre pole ostrzału i kilkunastu Słowaków padło. Pamiętam, jak ich chowali do tej mogiły – leży w niej 11 żołnierzy, a nie 17, jak głosi napis. Na tabliczce nagrobnej wyrzeźbione były nazwiska czterech żołnierzy, zaś 7 pochowano jako bezimiennych. Pamiętam dokładnie jedno nazwisko – por. Vanko Michał. Dziś tylko ekshumacja mogiłyby udowodnić, ilu ich tam leży”.

Dowiaduję się, że pod lasem pochowanych jest trzech Słowaków – kiedyś był tam krzyż, dziś znaleźć mogiłę mogą tylko miejscowi. Nad rzeczką Pielnicą koło mostku, w ogrodzie jest mogiła innego żołnierza. Mieszkańcy wspominali: „Panie tu jest jeszcze kilka mogił w polu i zagro-

dach. Słowacy szli korytem rzeki Pielnicy od strony Nadolan. Drogą jechał wóz z amunicją i minami w eskorcie kilku żołnierzy. Niemcy byli pod lasem i zaobserwowali ruch w okolicy mostku. Gdy wóz dojechał do niego, nagle zaczęły rwać się pociski. Woźnica schował się pod most, a spłoszone konie pędem ruszyły do Pielni. Żołnierze kryli się gdzie mogli, pociski uderzyły w lewy brzeg rzeczki – obok stało dwóch żołnierzy. Jeden z nich ranny głośno krzyczał, drugi padł na miejscu. Odlamki zabiły trzech dalszych Słowaków. Gdy wszystko ucichło, wykopalismsy mogiłę na brzegu rzeki i tam pochowaliśmy tego pierwszego – nazywał się Drahan, tych trzech dalszych pochowaliśmy na prawym brzegu. Wszyscy leżą tu do dziś”. Świadkowie mówią, że po wojnie było tu małżeństwo ze Słowacji – on był tym rannym, a kobieta była narzeczoną tego poległego Drahana. Szukali długo, znaleźli miejsce, wzięli ziemię – czas zabił rany, pobrali się po wojnie. Pielnica od wojny poszerzyła swe koryto. W miejscu, gdzie poległ ci trzej, jest teraz droga. Są to zapomniane i zagubione do dziś mogiły spadochroniarzy 2 Brygady.

Andrzej Olejko

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 61 m² (II piętro), wpis do ksiąg wieczystych, stan b. dobry, na os. Błonie przy ul. Kochanowskiego, cena 65.000 zł – do uzgodnienia, tel. 463-45-19 (po 18.00) lub (0601) 78-00-11.
- ★ Mieszkanie 37 m² (III piętro), przy ul. Sadowej, tel. 464-96-31.
- ★ Mieszkanie M-3, 44,19 m² (II piętro), 2-pokojowe z kuchnią, w doskonałym stanie na os. „C” w Rzepedzi, tel. 463-24-29.
- ★ Mieszkanie własnościowe 35 m², loggia, telefon, w centrum miasta, tel. 464-91-87 lub (0608) 29-03-28.
- ★ Mieszkanie własnościowe 50,40 m² (III piętro), 2-pokojowe, loggia, przy ul. Prugara-Ketlinga, tel. 463-63-63 (po 20.00) lub (0609) 09-59-24.
- ★ Pilnie mieszkanie 48 m² (IV piętro), stan dobry, przy ul. Jana Pawła II 49/40, cena 55.000 zł, tel. 463-69-11 lub 463-68-03.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² z telefonem lub ewentualnie wynajmę, tel. (0601) 08-57-99.
- ★ Mieszkanie własnościowe 46 m² (parter), przy ul. Langiewicza, tel. 464-12-40 lub (0607) 85-01-68.
- ★ Mieszkanie 62 m², 4-pokojowe na os. Błonie, tel. 461-71-12.
- ★ Pilnie mieszkanie 41 m², własne c.o., po remoncie, niski czynsz, w centrum miasta, tel. 463-60-13 (po 15.00) lub (0502) 03-73-60.
- ★ Lub wynajmę mieszkanie M-4 62 m² (parter), loggia, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 463-35-40 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie 48,40 m² (II piętro) na os. Błonie, tel. 464-39-66.
- ★ Mieszkanie własnościowe 53 m² (I piętro), przy ul. Armii Krajowej 20, tel. (014) 626-45-90 (po 21.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 47 m² (IV piętro), po remoncie, na os. Wójtostwo, tel. 463-63-50.
- ★ Mieszkanie własnościowe 39 m² (II piętro), w Sanoku, przy ul. Robotniczej, cena do uzgodnienia, tel. 464-17-25 lub (0605) 41-82-47.
- ★ Kawalerkę 20 m² (II piętro), tel. (0605) 40-65-55.
- ★ Mieszkanie 25 m² przy ul. Sadowej, tel. 463-42-24.

- ★ Mieszkanie 48 m² (I piętro), 3-pokojowe przy ul. Sadowej, tel. 463-04-12 (18.00-20.00).
- ★ Mieszkanie 38 m² w Sanoku przy ul. Kopernika 4, cena do uzgodnienia, tel. 464-93-09.
- ★ Mieszkanie 62 m² (II piętro, środkowe), przy ul. Rzemieślniczej, tel. 463-49-09.
- ★ Tanio ładne mieszkanie własnościowe 38 m² (IV piętro), wiad. ul. Sierakowskiego 5/48 (15.00-17.00).
- ★ Dom drewniany (jodłowy) w Sanoku – do zamieszkania, tel. 463-74-83.
- ★ Dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi na działce 6 a w Posadzie Zarszyńskiej, tel. 467-11-96.
- ★ Dom drewniany w tzw. starym Zagórze na działce 6 a. Cena przystępna, tel. 463-10-46.
- ★ Dom mieszkalno-gospodarczy z działką 63 a w Pielni, tel. 463-14-60 (po 18.00).
- ★ Dom drewniany do zamieszkania z działką 9 a w Zagórze, cena 36.000 zł, tel. (0502) 54-16-95.
- ★ Dom parterowy do wykończenia na dużej działce w Nadolanach, tel. 463-33-11.
- ★ Gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami 1,20 ha w Kostarowcach, tel. 463-03-94.
- ★ Kiosk przy ul. Lipińskiego (obok Autosanu), tel. (0601) 08-57-99.
- ★ Garaż murowany, z kanałem, przy ul. Sadowej, tel. 464-85-92.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną i ogrodzoną, 36 a w Czerteżu, przy drodze Sanok-Brzozów, tel. 462-28-62 (po 20.00) lub (0501) 29-31-07.
- ★ Działki budowlane – minimum 12 a przy ul. Glinice (Dąbrówka), tel. 463-58-52 lub (0603) 52-38-71.
- ★ Działki budowlane po 10 a w Nowosiółkach (naprzeciw stacji kolejowej zaraz za przystankiem PKS). Wiad. Nowosiółce 282 lub tel. (032) 623-37-22 (po 20.00).
- ★ Działkę 11 a z drewnianym domem w Sanoku przy ul. Podgórze, tel. 463-15-02.
- ★ Działki w Tuchorzu k. Dąbrówki, cena 1.000 zł/a, wiad. Kobylarski Janusz, Czerteż 28, tel. 464-32-75 lub (0503) 10-87-68.
- ★ Pole 2 ha oraz budynek gospodarczy (światło, fundamenty) w Besku, cena 10.000 zł. Wiad. Czerteż 80, tel. 464-33-12.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Od zaraz nowe mieszkanie 60 m², 3-pokojowe, ładnie wykończone, bez mebli, tel. (0501) 30-84-70 lub (0502) 90-01-34.
- ★ Mieszkanie 36 m² w centrum miasta, tel. 463-45-16 (15.00-17.00).
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe ok. 40 m², umeblowane, z telefonem, przy ul. Sadowej 15a/47, tel. Ustrzyki Dolne 461-13-12 (po 21.00).
- ★ Lokal 52 m² na biura lub gabinety, w centrum miasta, cena 500 zł, tel. 463-12-41.
- ★ Pomieszczenia biurowe (II piętro) przy ul. Kościuszki 31 w Sanoku, tel. (0604) 98-47-17.
- ★ Lokal ok. 50 m² na działalność gospodarczą (drobna wytwórczość, biura, gabinety) w Sanoku przy ul. Kwiatowej, może być z umeblowaniem, tel. (0608) 59-45-10.
- ★ Pomieszczenia usługowo-handlowe, tel. 463-05-93.
- ★ Tanio umeblowany pokój, dziewczynie, tel. (0503) 54-17-45.

Kupię

- ★ Mieszkanie 2-3 pokojowe (ok. 40 m²) w Sanoku, tel. 463-29-31 lub (0603) 86-02-33.
- ★ Pilnie mieszkanie 24-36 m², tel. 464-40-01.
- ★ Zdecydowanie mieszkanie ok. 40 m² (w listopadzie), możliwa zaliczka, tel. 463-33-30 lub (0502) 09-57-32.
- ★ Działkę 15 a oraz dom parterowy ok. 200 m² lub rozpoczętą budowę w Sanoku, tel. (0607) 04-64-98.
- ★ Pilnie garaż blaszany, przenośny, tel. 464-19-48.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 48 m² na większe ok. 70 m² na os. Błonie, tel. (0607) 04-64-98.
- ★ Mieszkanie własnościowe M-3 50,40 m² (III piętro) na os. Błonie na większe M-4 ok. 60 m² z dopłatą, tel. 463-62-15 (po 16.00).

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania ok. 40 m² na okres ok. 4 lat, tel. 461-48-40 (po 15.00).
- ★ Lokalu handlowego ok. 20 m² na terenie Sanoka, tel. 432-26-04.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata brava 1.4 S (X/1997), stan b. dobry, garażowany, opony zimowe gratis, cena do uzgodnienia, tel. 464-88-04 (po 16.00) lub (0607) 63-94-01.
- ★ Forda escorta (1985), cena do uzgodnienia, tel. 464-70-54 (po 16.00) lub (0606) 82-37-13.
- ★ Renault megane RTN 1.9 D (X/1998), kolor czarny metalik, przeb. 100 tys. km, bogate wyposażenie. Cena 21.000 zł + VAT, tel. 464-32-05 (po 17.00) lub (0600) 24-73-57.
- ★ Poloneza caro 1600 (1991), metalik, tel. 463-55-82.
- ★ Opla vectrę kombi 1.6, 16 V (1999), tel. 467-50-58.
- ★ Opla kadetta 1.3 (1986), pierwszy właściciel, zadbana, cena 6.000 zł, tel. (0609) 17-27-34.
- ★ BMW R 35, lakier, chrom, silnik po kapitalnym remoncie, do złożenia, tel. 463-33-87 (po 18.00).
- ★ Lub zamienię fordę escorta (1986) 1.6 RS turbo intercooler 131 KM, ABS, c. zamek, elektryczne szyby, szyberdach, nowe opony, koła zimowe, sportowe zawieszenie, radio, hak, stan idealny, tel. (0606) 82-63-11.
- ★ Fiata 126p SX (XII/1998), przeb. 55 tys. km, pierwszy właściciel, bezwyładkowy, tel. (0608) 61-10-12.
- ★ Uaza (1977), stan dobry, tel. 463-59-17 (po 20.00).
- ★ Zaporozca oraz dwa junaki na części oraz betoniarę 250 l – tanio, tel. 463-57-21 (po 20.00).
- ★ Żuka A075D, osobowo-towarowy (1992), stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-67-91.
- ★ Ciągnik Zetor 50, b. tanio, tel. 467-53-81.
- ★ Stara wywrotkę, cena 1200 zł, tel. 464-05-18.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Pianino, tel. 435-47-86.
- ★ Wyposażenie dyskoteki (lub poszukuję współnika z lokalem w Sanoku lub okolicy), tel. (0603) 40-01-53.

UKŁADANIE

KOSTKI BRUKOWEJ
pośrednictwo w zakupie bruku
tel. kom. 0600680651
tel. 464-01-35

Sklep „GUCIO”

Sanok, ul. Jagiellońska 29
zaprasza na zakupy
art. szkolnych i papirniczych
Tradycyjnie super ceny!
Zeszyt 60-kartkowy 1,30 zł
codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰
soboty od 10⁰⁰ do 13⁰⁰

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 12, art. 13 w związku z art. 25 ust. 3 pkt 2 Ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o dostępie do informacji o środowisku oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 109, poz. 1157)

zawiadamia się

że Starosta Sanocki prowadzi postępowanie administracyjne z wniosku **Polska Telefonii Komórkowa „Centertel” Sp. z o.o., 01-230 Warszawa, ul. Skierniewicka 10a** w sprawie pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej systemu GSM 900 i przyłącza energetycznego kablowego na dz. 374/14, 374/12, 374/15 w miejscowości Zagórze.
Przed wydaniem decyzji wymagającej udziału Społeczeństwa organu administracji publicznej właściwy do jej wydania podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu w publicznie dostępnym wykazie wniosku o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę oraz możliwości składania wniosków – w terminie 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości – w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Sanoku, ul. Kościuszki 36, pok. 21.

LETNIA PROMOCJA

zapraszamy

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7
tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km



**STARE OKNA W ROZLICZENIU
ZA NOWE!**

drzwi
wewnętrzne
- 10%

NOWE BIURO:
Sanok
ul. Kościuszki 29
tel. (013) 464-14-45

Sprzedam

cd.

- ★ Tanio numer telefonu, tel. 463-23-55.
- ★ Numer telefonu oraz aparat z sekretarką, tel. 463-70-38.

Kupię

- ★ Używaną lodówkę chłodniczą – ciastkarkę, tel. 463-58-56 lub (0605) 58-85-20.
- ★ Drewno z rozbiórki domu, tel. 463-42-24.
- ★ Regały szklane typu „Maryland”, tel. 461-70-08.
- ★ Przedwojenne meble, zegary, porcelana, obrazy, itp., tel. (0502) 34-17-09.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Mężczyznę z doświadczeniem przy wyklejaniu plansz reklamowych oraz prac plastycznych, Solus, tel. 464-20-20 lub (0601) 79-29-26.
- ★ Avon – wspianiałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, sześć atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94.
- ★ Na pełny etat agentów II filara. Wiad. Sanok, ul. Mickiewicza 29 (II piętro), pokój 18 (9.00-15.00), wejście obok banku.
- ★ Potrzebna osoba do opieki nad dwójgim małych dzieci oraz do pomocy domowej. Praca min. 6 miesięcy w Londynie. Proszę dzwonić od 8.00 do 20.00, tel. 00 44 7740877238.
- ★ Praca z perspektywami, tel. (0501) 54-27-54 lub (0604) 25-49-87.
- ★ Poszukujemy byłych menedżerów i akwizytorów OFE – oferta specjalna, tel. (0602) 62-37-96.
- ★ Z.P.O. „Regis” zatrudni do sprzątnia zakładu – osobę z II grupą inwalidzką. Wiad. ul. Cegielniana 56 A, tel. 463-22-08.

★ Poszukujemy energicznych współpracowników w ramach OFE (również osoby bez doświadczenia, otwarte, z dużą motywacją do pracy), atrakcyjne warunki wynagrodzenia, tel. (0605) 23-66-55.

Poszukuje pracy

- ★ Młoda kobieta, 24 lata, z wykształceniem wyższym (mgr matematyki), poszukuje pracy, niekoniecznie w swoim zawodzie, tel. 435-83-39.
- ★ Mężczyzna 20 lat, dyspozycyjny, z prawem jazdy kat. B i samochodem osobowym podejmie każdą pracę, tel. (0604) 73-43-14.
- ★ Młody architekt podejmie pracę stałą lub zlecenia, w branży budowlanej, tel. (0503) 73-53-48.
- ★ Mężczyzna lat 32, wykształcenie średnie techniczne, budowlane, doświadczenie w sprzedaży, podejmie pracę na pełny etat lub 1/2 etatu, tel. 462-62-82 lub (0603) 91-59-05.
- ★ Mężczyzna, 40 lat, z doświadczeniem w branży budowlanej (roboty zbrojarsko-betonarskie, izolacja fundamentów oraz inne prace pomocnicze na budowie), poszukuje każdej pracy, tel. grzecz. 463-57-53.
- ★ Kobieta, wykształcenie średnie, 12-letni staż pracy w księgowości, tel. 462-03-60.
- ★ Podejmę pracę przy koszeniu i podkaszaniu trawy oraz cięciu drzew na opał, tel. 463-75-22 (po 20.00).

Korepetycje

- ★ J. niemiecki, tel. 463-49-13.

ZGUBY

★ Zgubiono portfel z dokumentami (dowód osobisty, prawo jazdy, dowód rejestracyjny) na nazwisko Tchorz Adam, tel. 464-81-98.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

LOMBARD

Pożyczki pod zastaw

ul. Jagiellońska 10
tel. 0608 185 376

Czynny pon.–piątek 10.00–12.00

Bramy garażowe • Ogrodzenia Elementy z rur giętych

„PROFIL”

Przedsiębiorstwo
Wielobranżowe
ul. Okulickiego 8 • tel. 463-20-09



KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
– poziome – pionowe
ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

AUTOKLIMA

- ♦ napełnianie układu
- ♦ badanie nieszczelności
- ♦ naprawy

tel. 4635856, kom. 0605588520
Sanok, ul. Traugutta 6

POŻYCZKI POD ZASTAW

Komis – Lombard
Zamkowa 17, 464-30-61

Usługi Radiestezyjne
(neutralizacja żył wodnych)
tel. kom. 090 254 193

TELEFONY GSM

SKUP-SPRZEDAŻ-WYMIANA
HALA TARGOWA • 0606 826 311

KURS REIKI

9, 10 sierpnia
tel. 090 254 193, 0502 576 695

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

ogłasza przetarg na prowadzenie konserwacji systemów domofonowych zainstalowanych w zasobach mieszkaniowych naszej Spółdzielni. Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można nabyć w sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w godz. od 8.00 do 15.00 od 3 sierpnia 2001 r. w cenie 5 złotych – płatne w kasie SSM. Oferty należy składać w sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1, w terminie do 14 sierpnia 2001 r. do godz. 15.00. Przetarg odbędzie się 16 sierpnia 2001 r. o godz. 10.00 w ZGZM, ul. Traugutta 9.
Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

MASZ PROBLEM Z SAMOCHODEM? SKORZYSTAJ Z NASZEJ OFERTY!!!

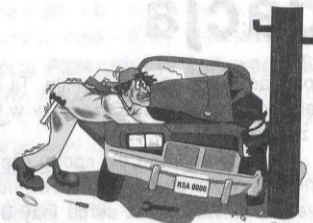
OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
NAPRAWA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH

SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH

STACJA PALIW

SERWIS OGUMIENIA

MYJNIA



WSZYSTKO TO W JEDNYM MIEJSCU

SPGK sp. z o.o. ul. Jana Pawła II 59
tel. 463 01 21 w. 241

zapraszamy od 7.00 do 20.00
w soboty od 7.00 do 15.00

FIAT

LISTA CEN SAMOCHODÓW UŻYWANYCH W SPRZEDAŻY Z.U.H. „SANTAR”

Model	Rok produkcji	Cena sprzedaży
FIAT 126p EL	1990	2.500,00 zł
FIAT 126p	1993	3.500,00 zł
FIAT CINQUECENTO 899	1996	11.500,00 zł
FIAT SEICENTO YOUNG	1999	16.500,00 zł
FIAT SEICENTO YOUNG	1999	16.900,00 zł
FIAT SEICENTO S 1,1	1999	17.900,00 zł
FIAT SEICENTO S	1998	15.500,00 zł
FIAT PUNTO 55 S	1999	22.000,00 zł
FIAT PALIO WEEKEND 1,4 EL	1998	19.800,00 zł
LANCIA DELTA 1,6	1992	11.900,00 zł
OPEL ASTRA KOMBI 1,4 GL	1997	22.700,00 zł
POLONEZ CARO (instalacja gazowa)	1994	6.400,00 zł
MAZDA 626	1983	3.000,00 zł
MOSKOWICZ ALEKO 1,6	1993	3.600,00 zł
ŁADA 2107	1990	4.600,00 zł

Sprzedaj również na raty: pierwsza wpłata 20% wartości samochodu używanego
Fiat Bank Polska S.A.

Z.U.H. **SANTAR** • Sanok • ul. Krakowska 2 • tel. (013) 463 14 23

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Jako jedyny ośrodek
stwarzamy możliwość
zwrotu kosztów szkolenia

Czas trwania kursu:

1 miesiąc

Termin zapłaty:

3 miesiące

Sala komputerowa

Adres: Sanok, Grzegorza 2

tel. 463-78-98

UPUSTY DO 30%
thermo okna
marimex
S.C.

OKNA DRZWI
z PVC i ALU

PARAPETY

odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18

38-500 SANOK

tel. (013) 463-47-19

PRODUCENT
ROMPLAST

SANOK
DMOWSKIEGO 35

(przy obwodnicy)

☎ 464 53 33

OKNA
DRZWI

PCV ALUMINIUM

10 lat gwarancji

TRANSPORT GRATIS

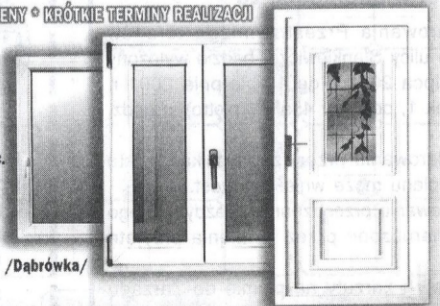
OKNA I DRZWI Z PVC

NAJLEPSZE WYKONANIE • NAJLEPSZE CENY • KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI

PRODUCENT
MULTI

tel. 013 46 350 44

Sanok ul. II Armii W.P.40 /Dąbrówka/



POPIERAJ LOKALNYCH PRODUCENTÓW
KUPUJ OKNA PRODUKOWANE W SANOKU

OKNA PCV

„CARBO-SAN 2”

38-500 SANOK

ul. Okulickiego 26

tel. (013) 464 19 67

fax (013) 463 02 27

PROMOCJA 10%

Dlaczego warto kupić nasze okna

- Rewelacyjnie niski współczynnik przenikalności cieplnej okien już od $k=1,05 \text{ W/m}^2\text{K}$
- Bardzo wysoka izolacyjność akustyczna $R_w=35\text{dB}$
- Wielofunkcyjność skrzydeł, którą umożliwiają okucia obwiedniowe SIEGENIA
- Standardowe okucia zawierające mikroszczelinę
- Okna i drzwi standardowe w stałej sprzedaży

SOKÓŁKA
WOŁOMIN
FAKRO
POL-SKONE

OKNA
DRZWI

PODŁOGI • BRAMY
TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE

oferuje PHU.
MASbud

ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP 450m)

SANOK tel. 464 02 80

informacja NON-STOP tel. 0 606 289 524

**SZWAGIER
MEBLE**

PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE

38-533 NOWOSIELCE 313
TEL./FAX 467-23-28

Oferujemy meble
na zamówienie

WAKACYJNA PROMOCJA:

Stoliki komputerowe ... od 100 zł

Biurka od 125 zł

Meble młodzieżowe od 600 zł

Zapraszamy

Poczta „TS”

Szanowna Redakcjo!

Do napisania niniejszego artykułu skłonił mnie zamieszczony na łamach Gazety Codziennej NOWINY – sygnał czytelnika z 4 lipca 2001 r. pt. „I co z tego, że się zawalił... Co będzie ze sportem w Sanoku?”.

Dobrze się stało, że taki sygnał został zamieszczony i warto się było z nim zapoznać. Co gorsza, nie widać i nie słychać, żeby się tym ktoś przejmował. Obecny stan nie pozwala mi przejść do porządku dziennego, a wręcz na łamach Waszego Tygodnika stawiam pytanie, co dalej? Sport to moja pasja i sposób na życie. Przepracowałem sporo lat w jednostce kultury fizycznej, jestem zasłużonym działaczem kultury fizycznej i sympatykiem m.in. piłki nożnej. Dlatego też pozwolę sobie wyrazić pogląd w tej sprawie.

Na kanwie poruszanego przeze mnie tematu, godzi się podkreślić, iż na terenie miasta oprócz Klubu „Stal” działa jeszcze kilka innych Stowarzyszeń Sportowych, zajmujących się różnymi dyscyplinami sportu. Jednakże brak jest określonej polityki wobec sportu w mieście, a jeśli jest to niewiele znacząca. Należałoby sporządzić rzetelną ocenę stanu sportu w mieście.

Może warto byłoby zorganizować Sejmik sportowy i spróbować odbudować to, co zostało stracone. Sprawą Klubu „Stal”, jak też sytuacją w sporcie na terenie miasta, winna zająć się Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki oraz statutowy Wydział Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej Rady Miasta.

Miastu powinno zależeć, aby sport kwitł, aby dzieci, młodzież miały gdzie

Degradacja

Otóż przykro o tym pisać, co się stało, ale to już kolejna gorzka pigułka, którą musieli przełknąć kibice sportu sanockiego. Rozsypany się sanocki hokej – spadek z ekstra ligi. Zdegradowany został zespół piłkarzy Miejskiego Klubu Sportowego „Stal” Sanok z trzeciej ligi, spadając do czwartej ligi. Nie tak dawno, bo w sezonie 1998 walczyliśmy jeszcze w II-giej lidze. Awans do drugiej ligi należał do największych dokonań futbolistów sanockiej Stali w historii tego klubu. Wielka euforia, jaka zapanowała po tak spektakularnym sukcesie, nie pociągnęła niestety za sobą zmian w strukturze organizacyjnej, finansowej klubu. Później wszyscy oczekiwali na rozpoczęcie sezonu i na zasadzie „jakoś to będzie” liczone na dobrą postawę drużyny. Radość trwała chwilę. Po jednym sezonie w doborowym towarzystwie takich zespołów jak: KSZO Ostrowiec (obecnie I liga), Ceramika Opoczno, Górnik Łęczna, „FAMEG” Radomsko (obecnie I liga) Hetman Zamość, opuściliśmy szeregi II-giej ligi.

Kryzys jak widać pogłębił się, gdyż w sezonie 2000/2001 wypadliśmy i z trzeciej ligi. Nastąpiło błogie uspokojenie, tak jakby nic się wielkiego nie stało. Jedynie czytając „TEMPO”, można się dowiedzieć, że w klubie Stal Sanok dokonano się sporo rozszarad kadrowych zawodników i to tyle i aż tyle.

W tym miejscu nasuwa się generalne pytanie, gdzie tak naprawdę tkwią przyczyny spadku? Uważam, że spadek drużyny piłkarskiej Stali Sanok trzeba poddać gruntownej analizie, aby w porę zapobiec kolejnej degradacji. Może odpowiedź dałoby Walne Zebranie Klubu. Zebranie to zgodnie z obowiązującym Statutem winno odbyć się w terminie 31 marca na każdy rok sprawozdawczy. O tym stanowi Rozdział IV pt. Władze Klubu, tryb dokonywania ich wyboru oraz kompetencje, pkt 2c. Do dnia dzisiejszego Walne Zebranie Klubu nie odbyło się, a przyczyny tego stanu rzeczy nie są mi znane.

rozwijać swoje sportowe pasje. Ta działalność promuje gród Grzegorza w kraju i za granicą.

W tych trudnych dla sportu czasach musimy wyzwolić zaangażowanie się wszystkich, komu na sercu leży dobro sportu. Wyzbyć się nienawiści wobec drugiego człowieka, dzielenia kibiców, lekceważenia oddanych działaczy, gdyż takie przypadki występują w Klubie „Stal” Sanok, bo to nie jest budująca atmosfera do dalszego działania i rozwoju klubu.

W sporcie wiele zależy od czynnika ludzkiego, a przede wszystkim od działaczy, którzy potrafią właściwie i mądrze zorganizować życie klubu i stworzyć w nim sportową atmosferę. Działacze byli i będą, tylko trzeba ich szanować. Wówczas nie trzeba będzie łapać ich z tzw. „łapanki”, jak to określił jeden z wysoko postawionych członków Zarządu Klubu.

Na kibiców też można liczyć, tylko trzeba ich sobie odpowiednio wychować. Oni są zawsze z klubem na dobre i na złe. Kibicom należy się szacunek, bo oni też pomagają zespołowi w zmaganiach na boisku swoim kulturalnym dopingiem.

Kończąc, jestem przekonany, że ten przysłowiowy „kamyczek” rzucony do ogródka sportowego przyniesie spodziewane, pozytywne efekty dla Klubu, a miłe i radosne wieści dla wszystkich sympatyków sportu.

Z poważaniem
mgr Zbigniew Grzanka

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13
tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰
dodatki i bukietki gratis!

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku

Oznaczonego numerem:

1 – powierzchnia użytkowa 17,40 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza: 40,00 zł/m².

Wadium za stoisko oznaczone nr 1 wynosi: 696,00 zł (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt sześć złotych 00/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 13 sierpnia 2001 roku do godziny 12.00.

Uwaga!!!

Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się 14 sierpnia 2001 r. o godzinie 10.30 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).

Stoisko udostępnione będzie do oglądania w dniu 13 sierpnia 2001 r. w godzinach od 8.00 do 12.00.

W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej. Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

Zapłatani w kablówkę

Dokończenie ze str. 1.

– Na mocy zawartych przed 2 laty ze spółdzielniami umów, na własny koszt podłączyliśmy do sieci spółdzielcze mieszkania i ustaliliśmy formę kompensaty za dostarczanie sygnału. Jedne ze spółdzielni obciążały nią lokatorów, włączając ją do kosztów eksploatacji, inne nie, każda jednak kompensowała nam dostawę sygnału za programy TVP 1 i TVP2 na określonych zasadach zawartych w umowach z tymi spółdzielni. Obecnie spółdzielnie negocjują z nowym operatorem wysokość opłat w interesie swoich członków, choć nie sądzę, aby opłaty te znacząco odbiegały od dotychczas stosowanych – stwierdza Bogusław Dzija.

Zapytany o powyższe negocjacje wiceprezes Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Jerzy Moryl stwierdził:

– O tym, że jest nowy operator, którego przedstawiciele chodzą po mieszkaniach i zmieniają umowy, dowiedzieliśmy się od lokatorów. Dziwi mnie nieco, że nikt wcześniej nas o tym nie powiadomił, co powinno wynikać choćby z dobrych obyczajów. Z naszej inicjatywy odbyło się spotkanie z przedstawicielem nowego operatora, ale nie rozwiązało ono wszystkich wątpliwości. Spotkałem się więc z wiceprezesem Stream Communications panem Płoskonką, który zapewnił mnie, że zawarta ze spółdzielnią umowa pozostanie na tych samych warunkach i lokator nie będzie ponosił żadnych dodatkowych opłat za pakiet azartowski.

Joanna Kozimor

Galeria to niewątpliwie takie miejsce, w którym otaczające powietrze przesiąknięte jest artystycznymi klimatami. Podobnie rzecz ma się z otwartą w ubiegłą sobotę Galerią Malarstwa i Rzeźby Bieszczadzkiej. Jednak w tym przypadku oprócz tej niezwyklej atmosfery czuć jeszcze zapach wszeobecnego drewna.

Niezwykłe miejsce

Wśród obrazów, przedmiotów i postaci wykutych z bieszczadzkich drzew spotkali się na otwarciu zaprzyjaźnieni twórcy z naszego regionu. Dla Bogusława Iwanickiego, znanego rzeźbiarza z Tyrawy Wołoskiej, galeria jest kwintesencją sztuki. – Nareszcie mamy placówkę z prawdziwego zdarzenia, bardzo urozmaiconą pod względem stylowym i tematycznym. A poza tym wszędzie natura, samo drewno. Z tak specyficzną galerią jeszcze się do tej pory nie spotkałem.

Oprócz niego można było także spotkać innych artystów m.in. Wojciecha Wolowicza, Małgorzatę Lenarczyk, Jana Niedźwiedzia oraz Rafała Dominiaka. Właściciele Galerii Agnieszka i Marian Baran oprócz czegoś dla domadka i ducha zadbałi także o coś dla ucha. Na gitarze przygrywał bard przemyski Adam Hajduk, śpiewem towarzyszyła mu Katarzyna Niedzielska. A co można zobaczyć i ewentualnie zakupić? – Zamierzam tu oferować – mówi Marian Baran – dzieła twórców z okolic Sanoka i całego Euroregionu Karpaty. Mam na celu promowanie rękodzieła artystycznego i ludowego.

(mt)



MARK TUTAK

Nasze cztery kółka

Pożeracz asfaltu

Są w życiu reportera takie chwile, kiedy może on doświadczać wrażeń dla większości śmiertelników zupełnie nieznanymi. Do takich można zapewne zaliczyć przejażdżkę mercedesem 600 SL tuningowanego przez Brabusa.



Wbrew obiegowym opiniom, że tak sportowe auto źle sprawuje się na polskich dziurawych drogach, „sześćsetką” bez żadnych problemów udało wyjechać się pod Studnię Królewską na Białej Górze.

AUTOR

KOMUNIKAT

Zarządu Miasta Sanoka

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. Nr 15 poz. 139 z 1999 r. z późn. zm.)

podaje się do publicznej wiadomości, że

projekt Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenów położonych w dzielnicy Dąbrówka w rejonie ulicy Stankiewiczza, będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 27 lipca 2001 r. do 18 sierpnia 2001 r. w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pokój nr 45a (IV piętro) w godz. 7.30–15.30.

Zgodnie z art. 23 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Miasta Sanoka z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

Za Zarząd
Przewodniczący Zarządu
mgr inż. Zbigniew Daszyk



F.H.R. „DOSER”
Studio Radiowe
Radio „HALA”

oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hali Targowej
- sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
- atrakcyjną odzież

ZAPRASZAMY!

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(Hala Targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do „Tygodnika Sanockiego” (nie pobieramy prowizji)

Jesień da odpowiedź, na co nas stać

Rozmowa z PIOTREM KOTEM, nowym trenerem Stali Sanok.

– Piotrze, nie da się ukryć, że objęcie drużyny w bardzo trudnym momencie, na domiar złego w okresie przygotowań do sezonu opuściło ją kilku zawodników. Jak w przeddzień rozpoczęcia rozgrywek wygląda kadra pierwszego zespołu?

– Nie za ciekawie. Jak już wiadomo odeszli Robert Gorzynik, Paweł Kosiba, Witold Tarnolicki i Marek Szerszeń. W ostatnich dniach do Galicji Cisną przeszedł Rafał Piłszak, dysponent własnej karty. Prawdopodobnie grać tam będzie również Waldemar Szarek, który jest naszym zawodnikiem, a któremu skończył się okres wypożyczenia do Polonii Przemysł. Nie wiadomo, co z Piotrem Badowiczem – rozgląda się za nowym klubem, był na testach w Stali Stalowa Wola i do dnia dzisiejszego się nie określił. Jeżeli zaś chodzi o wzmocnienia, to wrócili z wypożyczeń Maciej Łoch (Bieszczady Ustrzyki Dolne) i Łukasz Birek (Sanovia Lesko). Dodam jeszcze, że w wiek seniorski weszli Krzysztof Drozd, Rafał Graboń i Bartosz Adamski. Ponadto skończył się okres wypożyczenia do Galicji Mateusza Fala i Jerzego Śląskiego, ale z tego co mi wiadomo, to obecnie obydwa przebywają za granicą.

– Wzmocnienia symboliczne...
– O transferach być może pomyślimy przed rundą rewanżową, oczywiście pod warunkiem, że dopisze zima i zyski przyniesie wyciąg w Karlikowie.



Piotr Kot – wychowanek Stali, trener II klasy, magister Wychowania Fizycznego. Kurs trenerski ukończył podczas studiów na krakowskim AWF-ie. Grał wówczas w miejscowym klubie KS Grzegórzecki, prowadząc jednocześnie zespół juniorów. W Stali trenował wszystkie grupy wiekowe drużyn młodzieżowych, następnie półtora roku był II trenerem drużyny seniorów. **Piotr Kot ma 30 lat, pracuje jako nauczyciel WF-u w Zespole Szkół Mechanicznych. Z żoną Magdaleną mają półtoraroczną córeczkę Gabriellę. Hobby – sport, zwłaszcza piłka nożna. Jeździ cinquecento.**

Już jutro ruszają rozgrywki IV Ligi, w której po kilku ładnych latach przerwy znów przychodzi grać piłkarzom Stali Sanok. Nasz zespół przystąpi do sezonu już pod wodzą nowego szkoleniowca, Piotra Kota, do tej pory pełniącego funkcję asystenta Ryszarda Federkiewicza.

– Czy wszyscy zawodnicy z kadry zespołu są w dyspozycji na inauguracyjny mecz z JKS-em w Jarosławiu?

– Niestety nie. Kontuzje wykluczają Grabonia i Birka, a kartki Drozda.

– Przystępujemy do walki z mocnym postanowieniem natychmiastowego powrotu do III ligi?

– Na razie trudno cokolwiek powiedzieć, mamy przecież w grupie wielu silnych rywali, by wymienić choć Resovię, Stal Rzeszów, czy Stal Mielec. Pamiętajmy, że po reorganizacji rozgrywek obecna IV liga właściwie odpowiada III lidze sprzed kilku lat. Jesień da odpowiedź, na co nas stać w obecnym składzie. Oczywiście w każdym meczu będziemy walczyć o zwycięstwo, aby zachować kontakt z czołówką. Jeżeli się to uda, to wiosną z pewnością nie odpuścimy. Ale zarząd klubu zdaje sobie sprawę, jaką kadrą obecnie dysponujemy i nie ma „ciśnienia” błyskawicznego powrotu do III ligi.

– Czy zamierzasz wprowadzić jakieś zmiany w prowadzeniu drużyny, w porównaniu do tego, co robił trener Federkiewicz?

– Trudno mówić o zmianach, jeżeli przejmuję się zespół na kilka tygodni przed rozpoczęciem sezonu, do tego przy ciągłych rozsadach kadrowych. Zamierzam kontynuować pracę trenera Federkiewicza, nadal grać będziemy w ustawieniu 1-3-5-2. Nie ukrywam jednak, że położę większy nacisk na wykorzystywanie stałych fragmentów gry, uważniejszą grę w obronie, bo zdarza nam się zbyt wiele niewymuszonych błędów, i oczywiście poprawę skuteczności, która jest największym mankamentem drużyny.

– Kto będzie asystentem trenera Piotra Kota?

– Grającym drugim trenerem został Janusz Sieradzki, który obejmie również funkcję trenera Komunalnych.

KADRA PIERWSZEGO ZESPOŁU STALI-HERB SANOK

Bramkarze – **Bernard Sołtysik** (rocznik '71), **Tomasz Piatek** ('81), **Dariusz Rogoś** ('83), zawodnicy z pola – **Mariusz Sumara** ('78), **Dariusz Wróblecki** ('81), **Piotr Łuczka** ('81), **Przemysław Masio** ('81), **Robert Ząbkiewicz** ('67), **Krzysztof Furdak** ('80), **Marek Węgrzyn** ('78), **Maciej Łoch** ('82), **Rafał Graboń** ('82), **Maciej Kuzicki** ('78), **Piotr Spaliński** ('81), **Daniel Hodyr** ('81), **Janusz Sieradzki** ('70), **Krzysztof Drozd** ('82), **Maciej Błażowski** ('74), **Jacek Ploucha** ('76), **Paweł Stec** ('83), **Rafał Klimkowski** ('83), **Marcin Drwięga** ('83), **Łukasz Birek** ('81), **Bartosz Adamski** ('82).

Ostatni sparring

Jak w lidze

W ostatnim sparingu przed rozpoczęciem sezonu Stal przegrała na wyjeździe z Unią Tarnów.

UNIA TARNÓW – STAL-HERB SANOK 4-0 (0-0)

Stal: **Sołtysik** (60 **Piatek**) – **Sumara**, **Wróblecki**, **Łuczka** (65 **Masio**) – **Ząbkiewicz** (70 **Furdak**), **Węgrzyn**, **Łoch**, **Graboń** (46 **Kuzicki**), **Spaliński** (65 **Hodyr**) – **Sieradzki**, **Drozd** (46 **Błażowski**).

Choć rywale wygrali w identycznych rozmiarach, jak pod koniec poprzedniego sezonu w Sanoku, to przez godzinę nic nie zapowiadało takiego rozstrzygnięcia. Mecz był wyrównany, w pierwszej połowie Stal miała nawet świetną okazję do objęcia prowadzenia, ale **Piotr Łuczka** nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem. Dopiero ostatnie pół godziny należało do Unii, inna sprawa, że gospodarzom zadanie ułatwił **Tomasz Piatek** – jego konto obciążają pierwsze dwie bramki. Pozostałe tarnowianie zdobyli po kontrach pod koniec meczu, gdy Stal wyraźnie się odkryła, dążąc do uzyskania kontaktowego gola.

PS We wtorek stalowcy rozegrali jeszcze mecz kontrolny z juniorami, wygrywając 6-0.

Puchar Starosty

Powtórki nie było

Piłkarze C-klasowego Gromu Sanoczek byli rewelacją Pucharu Wójta Gminy Sanok. Jako zwycięzcy turnieju przeszli do kolejnej fazy rozgrywek. Powtórki jednak nie będzie – w półfinałowym meczu o Puchar Starosty Grom nawłasnym boisku musiał uznać wyższość Cosmosu Nowotaniec.

GROM SANOCZEK – COSMOS NOWOTANIEC 2-4 (1-3)

Grający bez kilku podstawowych zawodników Grom Sanoczek nie był w stanie dotrzymać kroku lepszym taktycznie piłkarzom z Nowotaniec, którzy rozstrzygnęli mecz już w pierwszej połowie. Wprawdzie po zmianie stron bramkę zdobył **Tomasz Drozd** (brat grającego w Stali **Krzysztofa Drozda**), ale Cosmos również odpowiedział jednym trafieniem. Pierwszego gola dla Gromu strzelił **Piotr Bułdak**.

W drugim półfinale Długie przegrało z Gabry Łukowem 2-3. Finały odbędą się w sobotę na stadionie sanockiego MOSiR-u. Mecz o 3. miejsce między Sanoczekiem a Długim rozpocznie się o godz. 14.00, a bezpośredni mecz o puchar, między Nowotaniec i Łukowem, zaplanowano na godzinę 16.00.

Wszystkie weekendowe mecze przed własną publicznością Stal rozgrywać będzie w soboty.

Tydzień po pierwszej drużynie do rozgrywek zreformowanej okręgówki (obecnie V liga) przystępuje drugi zespół. Pierwszy mecz Komunalni grają w Głowience. Natomiast juniorzy, którzy w środę wyjechali na tygodniowy obóz na Słowację (Humenne), zmagania w lidze podkarpackiej rozpoczyna 25 sierpnia. Trampkarze startują 1 września. Klub do rozgrywek okręgowych zgłosił także zespół orlików, którego finansowania podjął się Elcom-MOSiR.

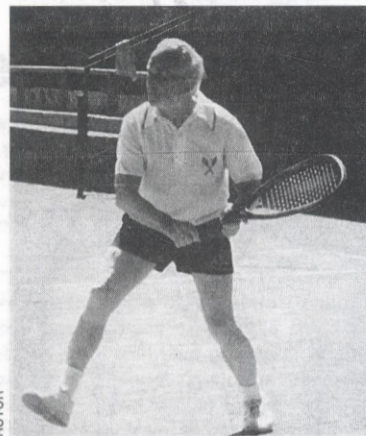
Kolumnę opracował
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Dramatyczny bój

Międzynarodowy Turniej Weteranów (Budziejovice, Czechy). Zwycięstwo Eugeniusza Czerepaniaka w najstarszej kategorii wiekowej, powyżej 80 lat.

Nestor Sanockiego Klubu Tenisowego rozegrał trzy mecze, wszystkie z reprezentantami gospodarzy. Pierwsze dwa spotkania Czerepaniak wygrał pewnie (6/2, 6/2 i 6:3, 6:4), ale w finale stoczył dramatyczny bój z aktualnym Mistrzem Czech osiemdziesięciolatków, **Vladimírem Čerňanem**, ostatecznie zwyciężając 3/6, 6/4, 7/5.

– *Mecz rzeczywiście był bardzo zacięty i emocjonujący. W trzecim secie przegrywałem już 0/3 i 3/5, ale ostatecznie udało mi się przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę* – powiedział Czerepaniak.



Kontuzja w finale

Grand Prix Krosna. W stawce 35 zawodników 2. miejsce prezesa SKT, Juliana Bartkowskiego.

W trwającym tygodniu turnieju Bartkowski rozegrał 5 spotkań, porażki doznając dopiero w finale. Pierwsze cztery mecze wygrał gładko, oddał rywalom zaledwie kilka gemów. Finał odbył się w Rymanowie, gdzie atut własnego kortu wykorzystał o połowę młodszy... wnuk Eugeniusza Czerepaniaka, **Piotr Czerepaniak**, wygrywając 6/1, 7/5.

– *Przegrałem w dwóch setach, choć w drugim prowadziłem już... 5:0. Niestety, odezwała się kontuzja i nie byłem już w stanie ugrać nawet gema* – powiedział Bartkowski.

Wędkarstwo

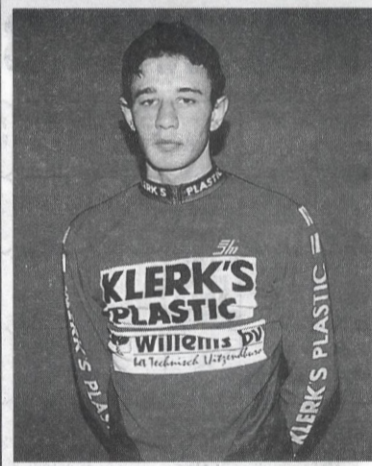
Przyzwoicie tylko „trójka”

Spinningowe Mistrzostwa Okręgu (Zalew Soliński, Polańczyk). Słaby start naszych drużyn. Przyzwoicie wypadło jedynie koło nr 3, plasując się w połowie stawki.

„Trójka” zajęła 5. miejsce, o czym zdecydowały następujące lokaty jej zawodników: 8. **Macieja Kolasy**, 14. **Roberta Woźnego**, 24. **Wiesława Sternika**. Pozostałym drużynom przypadły w udziale dwie ostatnie pozycje – 8. była „dwójka” (17. **Paweł Sołtysik**, 20. **Piotr Sołtysik**, 27. **Marian Wołoszyn**), a 9. startująca tylko w dwuosobowym składzie „jedyńka” (23. **Piotr Bałda**, 28. **Adam Wiejowski**). Wygrało Krosno przed Brzozowem i Zagórzem. Natomiast indywidualnie „rodzinny” triumf święcili Wojdyłowie z Jasta. Wśród seniorów zwyciężył okręgowy kadrowicz, **Stanisław Wojdyła**, a jego córka, **Joanna Wojdyła**, okazała się najlepsza w juniorach, gdzie 3. był **Sebastian Nazarkiewicz** z koła nr 1. Ryby brały przeciętnie – punktowano głównie okoniami, choć trafił się także półtorakilowy sandacek.

Wrotkarstwo

Kustra najwyżej z Polaków



Mistrzostwa Europy Juniorów i Kadetów (Pacos De Ferreira, Portugalia). **Robert Kustra** najwyżej z Polaków. W składzie kadry również jego klubowy kolega, **Damian Sobolak**.

Kustra (na zdjęciu obok) najlepiej wypadł w wyścigu na 5.000 metrów, zajmując 14. miejsce wśród 35 zawodników. Rywalizację zakończył dopiero na przedostatnim okrążeniu, bowiem długie dystanse rozgrywane były według formuły eliminowania zawodników zdublowanych przez peleton. Sobolak był 18. Natomiast pozostałe wyścigi nasi zawodnicy kończyli na identycznych pozycjach – Kustra dwa razy był 23. na 10.000 i 20.000 metrów (odpadał w połowie trasy), a Sobolak 30. na 300 i 500 metrów.

Koszykówka

„Skarpetki” najlepsze

Zespół **White Socks** wygrał turniej trzyosobowych drużyn gimnazjalistów, zorganizowany przez Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”.

Na boisku Gimnazjum nr 1 rywalizowało 6 drużyn. Pierwsza seria spotkań wyłoniła trójkę finalistów, którzy grali między sobą o zwycięstwo. **White Socks** (**Jarosław Miształ**, **Piotr Sewastynowicz**, **Michał Zablotny**) wygrali obydwa mecze pokonując 26-14 **Mrówki Atomówki** i 30-16 **Pumy**. Mecz tych drużyn zakończył się zwycięstwem **Pum 21-10**.

Kolarstwo

Grand Prix Sanoka 2001

Rusza Grand Prix Sanoka 2001 w kolarstwie górskim, organizowane przez klub TIMXTRIM, pod patronatem sklepu Roweromania.

Pierwsze zawody rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę na Białej Górze. Początek o godzinie 10.30. Zgłoszenia w dniu zawodów od 9.30 do 10.00. Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie dowodu tożsamości (legitymacja szkolna, dowód osobisty) oraz – w przypadku osób niepełnoletnich – pisemnej zgody rodzica lub opiekuna. Zawodnicy obowiązkowo startują w kaskach. Organizator ubezpiecza startujących oraz zapewnia opiekę medyczną.

Grand Prix Sanoka 2001 składać się będzie z czterech imprez, które zaplanowano na 5 i 19 sierpnia oraz 2 i 16 września (w razie niesprzyjającej pogody zawody mogą zostać przesunięte na kolejną niedzielę). Rywalizacja toczyć się będzie w pięciu grupach wiekowych: dzieci (do lat 6), młodzicy (7-10 lat), juniorzy młodzi (11-14), juniorzy (15-18) i orlicy (19-20). Zawody rozgrywane będą ze startu wspólnego, za wyjątkiem drugiej imprezy, o charakterze jazdy indywidualnej pod górę.